



POZNAN
PIĄTEK
14
KWIEŹNIA
1967

Wydanie AB
Nr 87 (7204)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Dwa projekty ustaw na porządku dziennym

Dziś — plenarne posiedzenie Sejmu

Dwa projekty ustaw wypełnią porządek dzienny zwoła-
nego na 14 bm posiedzenia plenarnego Sejmu.

— o Prokuraturze PRL,
— o godzinach otwarcia placówek handlu detalicznego,
zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych dla lud-
ności oraz o rozkładzie czasu pracy pracowników w nich
zatrudnionych.

Nowy projekt ustawy o pro-
kuraturze PRL stanowi w
swoich założeniach rozwinięcie
zasad zawartych w konstytu-
cji. Uwzględniła też koniecz-
ność dostosowania przepisów
do aktualnych potrzeb.

Jak stwierdził podczas
wstępnej debaty nad projek-
tem w komisji wymiaru spra-
wiedliwości pos. Franciszek
Sadurski (SD) (będzie on głów-
nym referentem projektu
podczas piątkowej debaty),
decydujące dla całości reform
w prokuraturze było nałożenie
na nią nowych zadań, których
uprzednio nie spełniała. Obok
tradycyjnych funkcji — ściga-
nia przestępstw, współudziału
w realizacji wymiaru spra-

wiedliwości, nadzoru peniten-
cjarnego, Prokuratura otrzy-
mała uprawnienia generalne-
go strażnika praworządności;
powierzono jej czuwanie nad
przestrzeganiem prawa przez
wszystkie organy władzy i
urzędy — z wyjątkiem orga-
nów naczelnych.

Pos. Sadurski, proponuje
Izbie w imieniu komisji po-
prawki do projektu, które
zmierzają głównie do lepszego
sprecyzowania myśli ustawo-
dawcy oraz merytorycznego
uściślenia sformułowań. Do-
tyczy to m. in. określenia roli
i kompetencji Prokuratury.
Według propozycji posłów, za-
daniem prokuratury, „jest
strzeżenie praworządności lu-
dowej, a w szczególności ści-
ganie przestępstw, czuwanie
nad ochroną własności spo-
łecznej, zapewnienie poszano-
wania praw obywateli”.

I dalej: „działalność Proku-
ratury ma na celu ochronę i
umocnienie ustroju politycz-
nego i społeczno-gospodarcze-
go PRL”. Posłowie wypowie-
dzieli się za pewnymi zmia-
nami regulującymi sprawę od-
powiedzialności karno-admini-
stracyjnej prokuratury.

Drugi projekt ustawy po-
rządkuje sprawy, które od
dawna były przedmiotem spo-
łecznej dyskusji na łamach
prasy; zabezpieczenia interesy
konsumentów oraz pracow-
ników handlu, gastronomii i za-
kładów usługowych. Projekt
postuluje m. in. dostosowanie
godzin otwarcia sklepów do
faktycznych potrzeb miejsc-
owej ludności oraz charakteru
danej miejscowości czy osie-
dla. Przewiduje również zwię-
szenie liczby sklepów i zakła-
dów usługowych, które mają

być otwarte w niedzielę i
święta. Projekt normuje jedno-
cześnie czas pracy obowiąz-
ujący pracowników handlu de-
talicznego, restauracji, barów,
hotelu itp. Poprawki do pro-
jektu, opracowane przez po-
słów w komisjach, zmierzają
m. in. do rozszerzenia instan-
cji uprawnionych do wydawa-
nia zarządzeń w sprawie go-
dzin pracy placówek handlu
i usług.

Referentem projektu usta-
wy na posiedzeniu izby bę-
dzie pos. Kazimierz Kwiat-
kowski (PZPR). (PAP)

Konferencja rektorów akademii medycznych

W 11 akademiach medycz-
nych w całym kraju kształci
się obecnie ponad 20 tys. mło-
dzieży. Corocznie 2 tys. osób
otrzymuje dyplomy lekarzy,
stomatologów i farmaceutów.
Reforma programu nauczania
dyscyplin klinicznych na stu-
diach lekarskich jest tematem
trzydniowej konferencji rek-
torów akademii medycznych,
która rozpoczęła się 13 bm. w
Łodzi.

W czasie obrad wygłoszo-
nych zostanie 17 referatów o-
mawiających kształcenie kli-
niczne, a także proponowane
zmiany.

W konferencji uczestniczą
przedstawiciele Wydziału Nauk
Komitetu Centralnego
PZPR oraz Ministerstwa Zdro-
wia. (PAP)

Narada przedstawicieli 62 miast

Poznań przoduje w realizacji czynów społecznych

17 i 18 kwietnia Poznań będzie miejscem ogólnopolskiej
narady poświęconej rozwojowi czynów społecznych w
miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców.

Do naszego miasta zjadą
przewodniczący komisji czy-
nów społecznych miejskich
komitetów Frontu Jedności
Narodu z 62 miast. Reprezen-
towane będą między innymi
takie ośrodki jak Warszawa,
Kraków, Wrocław, Łódź, Ka-
lisz, Gnieźno, Nowy Sącz,
Dzierżonów, Stalowa Wola
no i naturalnie gospodarze
narady — delegaci Poznania.
Poza tym na naradę przybę-
dą przedstawiciele WK FJN
ze wszystkich województw
oraz Ogólnopolskiego Komite-
tu Frontu Jedności Narodu.

Program narady przewiduje
wygłoszenie dwóch referatów
omawiających rozwój i formy
pracy w organizowaniu i fi-
nansowaniu czynów społecz-
nych w Poznaniu i Toruniu.
Referaty będą wygłoszone w
drugim dniu obrad. Natomiast
w pierwszym delegaci obej-
rzą obiekty zbudowane w czy-
nie społecznym w stolicy Wiel-

Zakaz przelotów „Sabeny” w Kongo

Rząd republiki Kongo-Kinsza-
sa wydał w środę wieczorem zakaz
przelotów wszystkich maszyn
belgijskiego towarzystwa „Sabena”
nad terytorium swego kraju. Sa-
moloty nie mogą również korzy-
stać z lotnisk kongijskich.
Rząd podał do wiadomości, że
zakaz ten będzie obowiązywać
tak długo, aż piloci „Sabeny” pra-
cujący dla towarzystwa „Air
Congo” nie przerwa swego straj-
ku i powrócą do pracy. (PAP)

Wzajemne poszanowanie i nieinterwencja
zamiast presji ekonomiczno-politycznej

Debata międzyamerykańska w Punta del Este

„Tylko wtedy, gdy nie będzie państwa, które stosuje na-
cisk ekonomiczny i polityczny w stosunku do innego suwe-
rennego narodu w celu uzyskania korzyści — będzie można
mówić o naprawdę sprawiedliwej i równej wymianie han-
dlowej”.

To zdanie prezydenta Meksy-
ku Diaz Ordaza wypowied-
ziane we wtorek wieczorem
na plenarnej sesji konferencji
w Punta del Este było kropką
nad i wieloletniej międzyame-
rykańskiej debaty na temat
warunków gospodarczej współ-
pracy między Stanami Zjed-
noczonymi a dwudziestoma re-
publikami na południe od Rio
Bravo.

Politycznie najdalej idącą
konkluzję z tej permanentnie
złej współpracy wyciągnął pre-
zydent Chile, Eduardo Frei,
apelując do państw Ameryki
Łacińskiej, by zjednoczyły się
we wspólny organizm, tak jak
uczyniły kiedyś kolonie anglo-
saskie tworząc Stany Zjedno-

zione. Teza wyjściowa Freia
był fakt, iż Ameryka Łaciń-
ska już dziś znajduje się w sta-
dium rewolucji, której nega-
tywnych lub pozytywnych
przemian — zależnie od przy-
szłego rozwoju — należy ocze-
kiwać nie w następnym stule-
ciu, lecz w najbliższych dziesię-
cioleciach lub nawet latach.
Ta rewolucyjna sytuacja jest
wynikiem tragicznej rzeczywisto-
ści, iż bogaty kontynent
Ameryki Łacińskiej jest obsza-
rem biedy i zacofania, gdzie
większa część ludności nie zna
normalnego pożywienia i co
gorsze nie wie, co to nadzieja.

Te dwa dramatyczne prze-
mówienia prezydenta Chile i
Meksyku były najgoręcej okla-
skiwane w czasie 3-godzinnej
wieczornej sesji, kiedy zabrano
głos poza tym jeszcze 9 prezy-
dentów.

W dniu chilijsko-meksykań-
skim przemawiali także prezy-
denci Kolumbii, Kostaryki i
Gwatemali.

Pierwszy z nich dr Lleras
Restrepo podkreślił, że minęło
już 77 lat od czasu kiedy pier-
wsza organizacja międzyame-
rykańska postawiła sobie za

cel współpracę gospodarczą na
bazie wzajemnego poszanowa-
nia, nieinterwencji i rozwiązy-
wania wszystkich sporów na
drodce pokojowej. Prezydent
Restrepo postawił z kolei tezę,
że dziś konieczna jest już
zmiana struktury społecznej
Ameryki Łacińskiej a solidar-
ność państw amerykańskich
musi opierać się na wzajem-
ności, a więc konkretnie na
wspólnym zwalczaniu tych,

Dokończenie na str. 2



Rysunek KAMBA z „L'Humanité”

Wypadek w ośrodku atomowym w Karlsruhe

W zachodnioniemieckim o-
środku badań atomowych w
Karlsruhe wydarzył się przed
pięcioma tygodniami groźny
wypadek, o którym dopiero w
czwartek informuje dziennik
„Stuttgarter Zeitung”. W jed-
nym z reaktorów atomowych
przy wymianie paliwa wydoby-
ła się z jądra reaktora radioak-
tywna ciężka woda, znajdująca
się pod ciśnieniem 90 atmo-
sfer. Sześciu techników, któ-
rym nie udało się w porę wyco-
fać z zagrożonej strefy ule-
gli radioaktywnemu zakaże-
niu. Piomienieć omal nie ogar-
nęły jądra reaktora, który do-
tychczas jest nieczynny. (PAP)

Szczegóły katastrofy samolotu algierskiego Ciężki stan zdrowia dwóch z ocalałych pasażerów

Dwóch ciężko poparzonych pa-
sażerów, którzy uratowali się
podczas katastrofy algierskiego
samolotu pasażerskiego, zostało
przewiezionych w środę z Algieru
do Lyonu we Francji na specja-
listyczne leczenie. Jak wiadomo,
wskutek rozbicia się samolotu o
górze w pobliżu miejscowości Tam-
manrasset na Saharze 35 osób po-
niosło śmierć, a 4 uratowały się.
Stan zdrowia dwóch z nich jest
ciężki, a dwaj doznali jedynie
lekich obrażeń. Lekarze twier-
dzą, że ich uratowanie niemal
granicy z cudem. Francuz z po-
chodzenia mieszkający w Algierii
— Bernard Lombard oświadczył
dziennikarzom, że znajdował się
w kabinie pilota, kiedy nadszedł
rozkaz zaplecenia pasów w związku
z podchodzeniem samolotu do la-
dowania. Lombard usiadł wówczas
na pustym fotelu na przedzie sa-
molotu. Kolejnym faktem jaki
sobie przypomina był widok
„czarnej dziury” oraz zaniecie-
nie się w niewiadomy sposób na zie-
mi w pobliżu szczątków rozbitego
aparatu.

Wśród 35 ofiar katastrofy jest 16
Szwajcarów (w tym 4 kobiety i
chłopiec) oraz 6 obywateli fran-
cuskich. (PAP)

Dzień Transportowra
i Drogowca

Centralna akademie w Poznaniu

Bardzo uroczyste obchodzo-
ny będzie w tym roku „Dzień
Transportowra i Drogowca”.
Centralna akademie z tej oka-
zji odbędzie się w Poznaniu
22 kwietnia br. z udziałem
przedstawicieli najwyższych
władz partyjnych i państwo-
wych. Przyznanie organizacji
centralnych uroczystości nasze-
mu miastu wiąże się z zdoby-
ciem przez Poznańskie Przed-
siębiorstwo Robót Drogowych
szkółki w Przewodniczącym
Przewodniczącemu CRZZ oraz pier-
wszego miejsca w skali krajo-
wej we współzawodnictwie
resortowym.

Poza PPRD inne przedsię-
wzięcia również odniosły cen-
ne sukcesy. Oddział Remonto-
wy PKS i Rejon Eksploatacji
Drog Publicznych w Poznaniu
zajęły pierwsze miejsca w ska-
li krajowej w swojej branży,
zdobywając proporcje przechod-
nie Ministra Komunikacji i
Przewodniczącemu ZG ZZ Tran-
sportowców i Drogowców.

Z okazji swego święta oraz
1 Maja, VI Kongresu Związków
Zawodowych i 50-tej Rocznic
Rewolucji Październikowej
transportowcy i drogowcy na-
szego okręgu podjęli wiele zo-
bowizań i czynów społecz-
nych o globalnej wartości pra-
wie 30 mil. zł. (s)

Medale dla ORMO-wców

Jak już informowaliśmy w zwią-
zku z obchodzoną niedawno 21
rocznicą powstania Ochotniczej
Rezerwy Milicji Obywatelskiej
przodujący ORMO-wcy otrzymali
w środę medale „Za zasługi dla
obronności kraju”. Na zdjęciu:
moment dekoracji.

Fot. CAF — Telefoto



Konferencja na temat oszczędzania paliw

W Polsce, do przetworzenia
100 kg buraków na cukier zu-
żywa się średnio około 7,3 kg
węgla. W kampanii buraczanej
lat 1965/66, najoszczędniej-
sza z wielkopolskich cukrow-
ni, w Kościanie, spozarobowała
6,75 kg węgla. Natomiast w
Daniei średnie zużycie tego pa-
liwa na przerób 100 kg bur-
aków kształtuje się na poziomie
3 do 4 kg, a nawet mniej. Po-
dobne różnice może tylko nie-
tak duże, istnieją w zużyciu
paliw i energii przy produkcji
przetworów ziemniaczanych,
tarcicy, papieru, mebli, spiry-
tusu itd.

Biorąc pod uwagę olbrzymie
maszyny surowca przetwarzanego
co roku w tych przemysłach
możliwości zaoszczędzenia we-
gla liczyć należy już nie w to-
nach lecz w całych kopalniach.
Przeprowadzony bowiem ra-
chunek ekonomiczny podpo-

wiada, iż każda tona węgla
użytkowana drogą modernizacji
kotłów i maszyn oraz technolo-
gii produkcji wymienionych
wyżej wyrobów, kosztuje nas
o wiele mniej niż drogą budo-
wy nowych kopalni.

Wielkopolskie środowisko te-
chniczne ma duże zasługi w
sporządzaniu takich rachun-
ków. Z inicjatyw Sekcji Ener-
getycznej Oddziału Wojewódz-
kiego SIMP rozpoczęła się też
wczoraj w Poznaniu dwudnio-
wa Ogólnopolska Konferencja
Naukowo-Techniczna poświę-
cona szukaniu najtańszych
drog oszczędzania paliw i ener-
gii w przemyśle przetwórczym.
W konferencji tej bierze ud-
ział 200 fachowców z całego
kraju. m. in. Główny Inspek-
tor Gospodarki Paliwowa-
“Energetycznej przy Rządzie
PRL mgr inż. Zygmunt Neu-
mann. (pch)

Strajk kierowców

W środę wieczorem zakończył
się w USA trzydniowy ogólnokra-
jowy lokaut, zastosowany przez
przedsiębiorstwa transportu dro-
gowego.

Mimo decyzji o zakończeniu lo-
kautu, nie podjęli pracy kierowcy
ciężarówek i dokerzy z Chicago.

„Jastrzębie“ domagają się dodatkowych kontyngentów wojsk

Dziennik „Washington Post” zamieścił 12 bm. sygnowaną z Da Nang korespondencję potwierdzającą opinie wyrażane ostatnio przez niektórych komentatorów, że liczba wojsk USA w Wietnamie południowym jest niedostateczna dla wykonania stawianych im zadań bojowych.

Sytuacja wojskowa w strefie zajmowanej przez pierwszy korpus — pisze dziennik — pogarsza się. Przedstawiciele kół cywilnych i wojskowych oczekują nowej ofensywy po ostatnim śmiechu i uwieczno-

nym powodzeniem ataku przez cownika na miasto Quang Tri. Zgrupowanie „marines” ma niedobory kadrowe oraz braki w sprzęcie i stoi w obliczu nie-

ly trzecią dywizję amerykańskich „marines” stacjonującą w Phi Bi i w dwóch prowincjach Wietnamu południowego wysuniętych najbardziej



Tak wygląda „wyzwalanie” Wietnamu południowego przez wojska USA i reżimu saigonskiego. Pluton żołnierzy marionetkowej armii marszałka Ky nie zwraca najmniejszej uwagi na dwoje kilkunastu dzieci ranionych strzałem podczas barbarzyńskiej akcji pacyfikacyjnej w delcie Mekongu.

CAF — Photofax

ustannej rozbudowy sił nieprzyjacielskich. Dowódca „marines” gen. Walt powiadomił gen. Westmorelanda, że potrzebuje więcej wojsk. Westmoreland zażądał już tych wojsk.

Większość obserwatorów sądzi, że gen. Walt potrzebuje całej dodatkowej dywizji „marines” tj. 24 tys. ludzi. Sytuacja militarna jest tu niezwykle delikatna i skomplikowana. „Marines” w liczbie 75 tys. wspierani przez jedną brygadę południowokoreańską i dwie dywizje południowowietnamskie są rozproszeni do ostateczności w rejonie pełnym dobrze uzbrojonych sił przeciwnika.

Most wyleciał w powietrze

Wczoraj o godzinie 4,15 czasu miejscowego partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili śmiałą operację bojową, wysadzając w powietrze wielki most drogowy i kolejowy na rzece Nam w odległości 10 km na północny zachód od Da Nang. Most ten został zbudowany w 1959 r. przez francuskie towarzystwo „Eiffel”. Każdego dnia mostem tym przejeżdżały amerykańskie konwoje zaopatrzeniowe w żywność, ropę naftową i inne materia-

na północ. Na skutek wysadzenia mostu w powietrze ruch na drodze między Hue i Da Nang został przerwany. (PAP)

Zebranie poznańskich literatów

Odkryto się roczne walne zebranie poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. W sprawozdaniu prezesa Gerarda Górnickiego oraz w dyskusji poruszone zostały problemy organizacyjnego i literackiego życia Związku. W okresie ostatniego roku wydanych zostało 15 nowych książek pisarzy poznańskich, 6 wznowień, 7 utworów tłumaczonych z języków obcych i 3 debiuty, w znacznej części nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Kilku pisarzy otrzymało ogólnopolskie nagrody literackie. Zwiększyła się poważnie pomoc dla twórców ze strony prezydium rad narodowych, WTK, dobrze rozwija się współpraca z bibliotekami, księgarniami, prasą, radiem i telewizją, WKZZ i WZGS. Wybrano delegatów na XVI Zjazd ZLP w Koszalinie (2-3 VI br.), na którym reprezentować będą oddział: F. Fornalczyk, B. Kogut, E. Naganowski, E. Pauksta i prezes G. Górnicki. (g)

Bonn wobec zjazdu SED

Ogólnikowe apele i awanturnicze konstrukcje

Rząd boński przypomina pływaka, który stale zastanawia się nad tym jakby tu skoczyć do wody, ale się nie zamoczyć. Tymi słowami komentuje „Frankfurter Rundschau” oświadczenie kanclerza Kiesingera złożone w Bundestagu w związku z rozpoczynającym się w poniedziałek VIII zjazdem SED.

Kancelarz Kiesinger zaprzeczał w ostatnim oświadczeniu jakoby polityka bońska stanowiła przeszkodę na drodze do odprężenia i porozumienia w Europie i zapewniał, że chce odprężenia „również z drugą częścią Niemiec”.

Kiesinger powtórzył w swoim oświadczeniu stare propozycje bońskie, ignorując stanowisko NRD wyrażone w artykule „Neues Deutschland” z dnia 12 bm., że jeśli chce się stworzyć możliwość porozumienia w najbliższych sprawach należy zrezygnować z roszczeń do wyłącznej reprezentacji Niemiec przez Bonn.

Co więcej w organie CSU „Bayern Kurier” ukazał się równocześnie z oświadczeniem kanclerza artykuł Franza Josefa Straussa wyzywający do bezwarunkowego utrzymania „polityki prawnych” dotychczasowej polityki bońskiej, a więc tego co „Frankfurter Rundschau” określa jako „strój ochronny utkany z doktryn i paragrafów”.

Strauss atakuje równocześnie ostro ostatni kongres FDP. „Po raz pierwszy zaproponowano w partii, która należy do Bundestagu uznanie Odry-Nysy i istotne przewartościowanie rzędów Ulbrichta jako drogę do rozwiązania kwestii niemieckiej”. Zdaniem Straussa kompromis, którym zakończył się Kongres FDP jest „niepokojący”.

„Porządek w stosunkach wewnętrznych i jasność w stosunkach na zewnątrz są celem działalności rządu — pisze Strauss — narodowe interesy niemieckie uło-

Dolores Ibarruri walcze narodu hiszpańskiego

Nadzieja i ostoja przyszłej, demokratycznej Hiszpanii, nazwała Dolores Ibarruri sojusznikiem pracujących i inteligencji, który już obecnie kształtuje się w walce przeciwko frankistowskiej dyktaturze.

Przewodnicząca Hiszpańskiej Partii Komunistycznej przemawiała na konferencji naukowej w Moskwie, poświęconej wpływowi leninizmu na międzynarodowy ruch robotniczy. Dolores Ibarruri stwierdziła, że w walce z reżimem Franco, komuniści kroczyli w ramię z młodymi socjalistami, katolikami, studentami, inteligencją, wyznającą różne poglądy polityczne i filozoficzne. Busola, wskazująca nam drogę — podkreśliła Dolores Ibarruri — jest marksizm-leninizm. Wskazała ona, że w ciągu 30 lat walki narodu hiszpańskiego, pouczające doświadczenie zdobyli nie tylko komuniści, lecz również „inne siły, które istnieją, działają i których nie możemy ignorować”. Dolores Ibarruri podkreśliła, że gwarancją sukcesów sił lewicowych jest twórcze stosowanie podstawowych prawdy Rewolucji Październikowej. (PAP)

Wysokie kary więzienia Epilog katastrofy budowlanej we Wrocławiu

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił 12 bm. wyrok w procesie przeciwko 6 osobom winnym katastrofy budowlanej we Wrocławiu, w wyniku której 22 marca ub. roku zginęło 10 robotników pod gruzami 4-kondygnacyjnego budynku wydziału melioracji wrocławskiej Wyższej Szkoły Rolniczej.

Sąd Wojewódzki skazał: kierownika budowy — Józefa Drapekę i kierownika robót wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 — Bohdana Majcherkiewicza na kary po 3 lat więzienia; kierownika grupy budów WPBP nr 1 — Zbigniewa Stasina na rok i 6 miesięcy więzienia, starszego inspektora nadzoru budowlanego z ramienia zarządu inwestycji szkół wyższych we Wrocławiu — Benedykta Świątalskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia; starszego projektanta sprawującego nadzór autorski nad budową — Leszka Zgagaacza na 3 lata więzienia; dyrektora Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych we Wrocławiu — Jana Janusza Zygmunta na rok i 6 miesięcy więzienia. (PAP)

Odpowiedzialny za śmierć 700 tys. ludzi

Stangl nie przyznaje się do winy!

Korespondent Agencji AP donosi z Brasillii, że aresztowany w Sao Paulo 28 lutego hitlerowski zbrodniarz wojenny Franz Paul Stangl zaprzecza oskarżeniom, iż brał bezpośredni udział w masowej eksterminacji osób pochodzenia żydowskiego podczas drugiej wojny światowej. Jak wiadomo, Stangl był dłuższy czas komendantem obozów zagłady w Sobiborze i Treblince i jest odpowiedzialny za śmierć około 700 tys. ludzi.

Brazylijskie ministerstwo sprawiedliwości udostępniło dziennikarzom streszczenie zeznań, jakie złożył Stangl przed przesłuchaniami go funkcjonariuszami policji.

Poznański ZBoWiD gości towarzyszy walki z faszyzmem z ZSRR i Włoch

8 bm. rozpoczęły się w Polsce obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. Z tej okazji Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu gości od wczoraj byłego więźnia Oświęcimia, Andrzeja Pogożewca ze Związku Radzieckiego oraz Giergie Colliva, byłego członka partyzantki antyfaszystowskiej we Włoszech.

Wczoraj w godzinach rannych goście złożyli wieńce na Cmentarzu Bohaterów na Cydadeli oraz na Forcie VII. Po południu — w siedzibie Zarządu Okręgu ZBoWiD — odbyło się spotkanie gości z aktywną organizacją, w którym wzięli m.in. udział: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium RN Poznań, Jerzy Kusiak, oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu — Aleksander Anholcer. Na uroczystości tej Jerzy Kusiak dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi i wojskowymi trzech aktywistów poznańskiego ZBoWiD: Prof. dr Roman Drews otrzymał Krzyż Partyzancki, Mieczysław Ociepko, były więzień oświęcimski — Złoty Krzyż Zasługi, ppłk Czesław Szurmiak — Krzyż Walecznych i Odznakę Grunwaldzką.

Dzisiaj goście będą podejmowani przez Prezydium DRN Grunwald w Poznaniu. M.in. zwiedzają osiedla mieszkaniowe tej dzielnicy, Szkołę Podstawową im. gen. K. Świerczewskiego oraz budujące się zakłady przemysłowe. Spotkają się również z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych i Fortu VII w Poznaniu oraz z aktywną Spółdzielnią „Silnik”. Goście wezmą również udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej i przemianowaniu Szkoły Podstawowej nr 9 na Szkołę im. Franciszka Witaszki. (az)

Nowy radziecki sztuczny satelita

Związek Radziecki wprowadził w orbitę na wysokości około 1500 km kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-155”. Na pokładzie satelity zainstalowano aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej, zgodnie z programem ogłoszonym przez agencję TASS 16 marca 1962 roku. (PAP)

Ogólnikowe apele i awanturnicze konstrukcje

Fak, że rząd boński zapewniał o gotowości do odprężenia nie rezygnując równocześnie ze swoich roszczeń prowadzić, zdaniem „Frankfurter Rundschau”, do „awanturniczych konstrukcji”.

Zdaniem gazety tego rodzaju „ogólnikowe apele” dezawuowane w dodatku równocześnie przez ministra Straussa żądaniem utrzymania przestarzałych formuł zostaną odrzucone z uwagą, że odprężenie nie jest możliwe jak długo rząd NRD rości sobie prawa do wyłącznej reprezentacji Niemiec, grozi państwom trzecim pragnącym nawiązać stosunki dyplomatyczne z NRD, nie uznaje granic powstałych w Europie w wyniku drugiej wojny światowej i nie respektuje drugiego państwa niemieckiego. (PAP)

Na tle szkolnictwa

Konflikt między NRF i Watykanem

Pierwszoplanowym problemem zaprzatającym teraz główną uwagę władz bońskich i tutejszej prasy, jest konflikt między NRF i Watykanem na tle reform oświatowych, wprowadzanych w poszczególnych krajach Niemiec zachodnich — informuje korespondent PAP red. J. Roszkowski. — Nikt nie stara się już tuszować, iż spór przybrał charakter bardzo poważny, zwłaszcza po ujawnieniu protestu watykańskiego skierowanego na ręce ministra spraw zagranicznych NRF Willy Brandta.

Na razie nikt nie widzi wyjścia z sytuacji. Rząd federalny czując się związany postanowieniami konkordatu z 1933 roku dysponuje niewielkimi możliwościami wywarcia presji na poszczególne kraje, które — zgodnie z konstytucją NRF — dysponują suwerennością w sprawach szkolnictwa. (PAP)

Nowa prowokacja przeciwko KRL-D

W nocy z 12 na 13 bm. strona amerykańska na środkowym odcinku frontu dopuściła się na wojskowej linii demarkacyjnej nowej poważnej prowokacji. Około północy strona amerykańska otworzyła ogień ze swoich posterunków w strefie zdemilitaryzowanej do posterunków KRL-D. Strona północno-koreańska otworzyła ogień w celach samoobrony i położyła kres prowokacyjnemu atakowi strony amerykańskiej.

Dokonywane prawie codziennie prowokacje ze strony USA przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, stwierdził dyrektor departamentu prasy koreańskiego MSZ Ian Mun So — świadcza o tym, że imperializm amerykański wkroczył w istotę rzeczy na drodze prowadzącej do stoperdowania porozumień o rozejmie w Korei. Niebezpieczeństwo sytuacji tkwi w tym że Ameryka nie powstrzymała się od chwytności w stosowaniu w czerwcu 1950 r., kiedy została rozpęta wojna przeciwko KRL-D. (PAP)

Aresztowania Chińczyków w Indonezji

Jak donosi z Djakarty Agencja Reutera, aresztowano tam wielu Chińczyków za „nielegalne zebrania”. Ze strony władz towarzyszyły temu oskarżenia pod adresem ChRL, jakoby chińscy mieszkańcy Indonezji byli stamtąd zachęcani do występowania przeciwko reżimowi Suharto. Licznym kupcom chińskim zarzuca się finansowanie działalności wyrotowej. (PAP)

Szwecja będzie miała jednoizbowy parlament

Agencja Reutera donosi ze Sztokholmu, iż uchodzi za pewne, że do 1971 roku Szwecja będzie miała parlament jednoizbowy na miejsce obecnego 2-izbowego organu ustawodawczego.

Zarówno rząd jak i przywódcy opozycyjnych partii politycznych wyrazili zgodę na zniesienie izby wyższej parlamentu i ustanowienie liczącego 350 członków parlamentu jednoizbowego. W chwili obecnej parlament liczy 151 członków w izbie wyższej wybieranej przez członków rad miejskich oraz 233 — członków w izbie niższej wybieranej w głosowaniu powszechnym co 4 lata. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Debata międzyamerykańska w Punta del Este

Dokończenie ze str. 1

wszystkich dyskryminacji, przede wszystkim ekonomicznych, którym podlega Ameryka Łacińska.

Prezydent Kostaryki Jose Joaquim Trejos Fernandez powiedział wprost „my nie prosimy o większe pożyczki, czy przywileje, lecz domagamy się tylko równych praw w wymiarze handlowym”. Nawet wojsko w prezydencji Hondurasa i Salvadora mówili o trudnościach zwalczania biedry w swych krajach przy obecnym międzyamerykańskim systemie ekonomicznym.

Odmienne w tonie były tylko dwie mowy dwóch wojskowych, rządzących Argentyną i Brazylią. Pierwszy generał Juan Ongania — od 8 miesięcy prezydent Argentyny z woli junty wojskowej — powiedział na wstępie, że bardzo wysoko ceni encyklikę papieską, jako wskazówkę dla narodów Ameryki Łacińskiej, po czym zaatakował partie postępowe za to, iż są one przeciwnikami „mocnych rządów”. Na koniec wyraził wniosek, iż należy stworzyć kontynentalny system bezpieczeństwa, aby wszystkie rządy w Ameryce Łacińskiej były ustabilizowane. (PAP)



„SVIT” — tu rodziła się legenda o czeskosłowackim bucie.
Fot. — „Głos”

Wzdłuż i w szerz Czechosłowacji

„SVIT” i tradycje Baty

Po każdym powrocie z Czechosłowacji nieodmiennie spotykam się z zapytaniem „No jak tam — przywiozłeś buty?” Istnieje głęboko zakorzeniona opinia, że właśnie ten towar naszych południowych sąsiadów posiada najlepszą markę. Trwałość i solidność takich wyrobów jest istotnie najbardziej wyróżniającą cechą czeskosłowackiego obuwnictwa.

To właśnie skłoniło mnie do odwiedzenia Gotwaldowa (dawny Zlin), gdzie zrodziła się i skąd emanowała na zewnątrz swoista legenda o czeskosłowackim bucie. Dzięki niemu mogła powstać przecież opowieść o skromnym czeku, który z szewca stał się... milionerem! Dla potrzeb wytwórni butów wyrosło miasto, liczące niepełna 40 lat i posiadające swoją specyfikę: średni wiek mieszkanka nie przekracza tu trzydziestki, a liczebna przewaga kobiet nad mężczyznami jest największa w całej republice.

Widąc tu dwa typy budownictwa: od przedwojennych osiedli „batowskich” po dzisiejsze szkło i aluminium. Na pagórkowatym terenie, obok przestronnych i wygodnych, ale może nieco zbyt jednostajnych architektonicznie osiedli przyfabrycznych, wznoszą się nowoczesne budowle. Zaprojektowane przez sławnego architekta francuskiego Le Corbusiera. Strzelające w niebo i harmonizujące z otoczeniem bezkolumnowych gór, tworzących najpiękniejszy chybą zakątek w tej części kraju.

Ale nie dla uroków turystycznych przyjeżdża się do Gotwaldowa. W centrum miasta wznosi się olbrzymi kombinat obuwniczy, postawiony w rzędzie największych tego rodzaju przedsiębiorstw na

świecie. Dość powiedzieć, że z taśmy gotwaldowskiego kombinatu schodzi napowietrznym transportem każdego dnia więcej niż 150 tys. par obuwia ze znacznym „SVIT-u”. Znak to również dzisiaj dobrze znany jak „Skody” czy „Tatry”.

Historia tego obiektu jest dość długa. Jego założycielem był miejscowy szewc Tomasz Bata. (Tu się wymawia „Bacia”). Buty wyrabiano początkowo prymitywnymi metodami. Tak było do roku 1924. Wprowadzony w następnych latach fordowski system produkcji przekształcił całkowicie skromną manufakturę w nowoczesny zakład o wysokiej specyfikacji zdolny do podejmowania długich serii. Źródło nieprzerwanych sukcesów produkcyjnych „Baty” tkwiło zapewne w zastosowaniu nowej technologii i umiejętnej organizacji pracy. Ale takie ujęcie sprawy byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. Wraz z systemem taśmowym produkcji zaczęto stosować u „Baty” różne popularne dzisiaj bodźce ekonomiczne: akcje robotnicze itp. Prowadzono także badania w oparciu o praktyczne podówek jeszcze nieznaną w Europie nową gałąź nauki, jaką jest socjologia pracy. Na tym wszakże nie koniec. Po tem nastąpił triumfalny pochód buta czeskosłowackiego przez kilkanaście krajów różnych kontynentów. Koncern dysponował już wówczas wieloma fabrykami i prowadził około 2 tys. własnych punktów sprzedaży w kraju i za granicą. Także i w Polsce. Co starsi mieszkańcy Wielkopolski zapewne pamiętają rozmaite filie „batowskie”: poznaniacy — największy u schyłku lat trzy

Dokończenie na str. 4

JERZY WALASEK

Premie za eksport

Kwestia słusznej miary

W lipcu 1966 weszły w życie nowe przepisy premiowania za osiągnięcia w produkcji na eksport. Mówią one, że nie każdy eksport może być premiovany, lecz tylko społecznie korzystny i ekonomicznie opłacalny. Uzasadniają również wysokość premii od stopnia zyskowności eksportowych transakcji; wskazują, że prawo do premii mają tylko ci, którzy bezpośrednio przy produkcji eksportowej pracują; zalecają różnicowanie wysokości nagród, w zależności od rzeczywistego wkładu pracy członków załogi; ustalają, że jednorazowa nagroda nie może być mniejsza niż 600 zł, łączna kwota nagród w roku nie może przekroczyć wysokości sumy czterech pensji miesięcznych — itd. itp.

Mineło 9 miesięcy. Co można dzisiaj powiedzieć o sposobach realizacji nowych przepisów?

Nie dysponujemy pełną informacją ze wszystkich eksportujących zakładów w Wielkopolsce. Mamy je tylko z 21 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego; dotyczą one III i częściowo IV kwartału ubr. Niemniej dają pewien obraz zarysowywania się w przemysle tendencji, jakie nowe przepisy premiowania eksportu zrodziły.

Pierwsze konflikty dały o sobie znać już w chwili zatwierdzenia przez KSR list osób uprawnionych do premiowania. Pytano dlaczego to karz produkujący wyroby na eksport ma otrzymywać nagrody, a ślusarz, który mu konserwuje maszynę, nie? Eksportowe premie chciałyby otrzymywać także sprzątaczkę, strażnicę, pracownicy zakładowych stołówek i jeszcze inni... Wszyscy oni przedsta-

wiali rzekome związki i zależności między ich pracą a eksportem. Rozwijając ten tok rozumowania, należałoby premiować także tramwajarzy, dowożących do eksportujących fabryk robotników, ekspedientki zaopatrujące ich w żywność itd.

Mimo oczywistej niedorzeczności takiego sposobu rozumowania, niektóre KSR nie potrafiły oprzeć się naciskom, rozbudowały nadmierne listy i mają teraz kłopoty z podziałem funduszy, jakie od central handlowych otrzymały. No bo jeśli już ktoś znalazł się na liście uprawnionych do eksportowych premii, to żąda przynajmniej przepisowego minimum — czyli 600 zł.

Jak powiedziano na wstępie, eksportowy fundusz premii nie jest wielkością stałą. Jego wysokość zależy od rozmiarów eksportu oraz od stopnia rentowności poszczególnych transakcji handlowych z zagranicą. Na przykład w III kwartale 1966 Poznańska Fabryka Maszyn Złaznych zarobiła tylko 4 tysiące premii, a Fabryka Maszyn Rolniczych w Rogoźnie — 2 tysiące zł. Pieniądzy tych nie rozdzielono (no bo komu dać i po ile?), przerzucając je na IV kwartał.

Zdarzyły się także przypadki, że zakłady wprawdzie produkowały na eksport, lecz przy sprzedaży swoich wyrobów za granicę nie uzyskały pewnego określonego przepisu minimum zysku i premii w ogóle nie otrzymały. Stało się to dla nich sygnałem, że powinny albo zmienić profil eksportu albo obniżyć koszty własne produkcji. W dziedzinie sygnalizacji opłacalności eksportu, nowe przepisy premiowania oddają usługi wprost nieocenione.

Pośród omawianych tu 21 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, w III kwartale 1966 r. premie eksportowe wypracowało sobie tylko 10, na łączną kwotę prawie 2,5 mln zł. Należą do nich: nasz największy eksporter maszyn — Zakłady Cegielskiego, które zarobiły 1,94 mln, „Pomet” — który z tytułu kooperacji eksportowej otrzymał m. in. od „Cegielskiego” 148 tysięcy zł, „Alco” — 132 tys. zł, Fabryka Obrabiarek w Pleszewie — 130 tys. zł, Fabryka Wyrobów Błazanych we Wronkach — 94 tys. zł, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych — 15 tys. zł, „Wiepofama” — 2 tys. zł oraz wymienione już fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu i Rogoźnie. Poza tym za eksportowe dostawy kooperacyjne otrzymały premie od swoich odbiorców: WSK w Poznaniu (58 tys. zł) oraz Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych (26 tys. zł).

W jaki sposób podzielono te kwoty?

Po pierwsze — trzeba było odłożyć trochę złotych na tzw. fundusz gwarancyjny. Utworzyło go 8 przedsiębiorstw na łączną sumę 326 tys. zł. Pieniądze te będzie można podzielić dopiero po pewnym czasie, jeśli nie wpłyną reklamacje od odbiorców. Resztę rozdzielono wśród tych pracowników, którzy brali udział w produkcji wyeksportowanych w III kwartale wyrobów. A więc nie byli to wszyscy formalnie uprawnieni do udziału w funduszu premii, bo to są dwie różne sprawy. Premii za eksport np. wagonów nie mogą brać ci, którzy produkują obrabiarki i na odwrót.

Dzielono w różnych zakładach różnie. Jak powiedzieliśmy, przepisy zalecają różnicowanie wysokości premii, w zależności od wkładu pra-

cy w wykonanie zadań eksportowych. Lecz ocena wartości wysiłków poszczególnych członków załogi zależy m. in. od wiedzy i rzetelności zespołu orzekającego. Sprawa jest drażliwa, chodzi przecież o pieniądze i nie tylko o nie; czasami 50-złotowa różnica w wysokości przyznanej premii ma dla pracownika większe znaczenie niż cała premia. I na tym tle nasuwają się pewne refleksje.

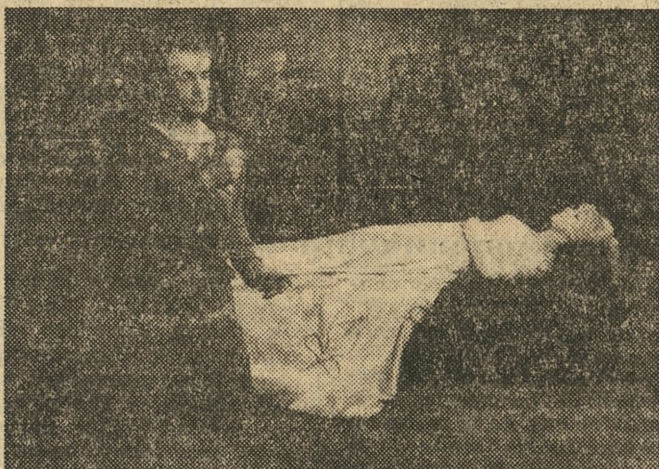
Niemal we wszystkich zakładach wartość pracy umysłowej przy realizacji zadań eksportowych oceniono wyżej niż fizycznej. Maksymalna wysokość indywidualnej nagrody robotników wyniosła w III kwartale 1 920 zł. Pracowników umysłowych w zarządach i tzw. służbach ruchu przedsiębiorstw — 3 500 zł. Mistrzów — 2 500 zł. Dobitnie ukazuje też tę tendencję wysokość średnich premii.

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych zaimano przepisy o minimum wypłacanych nagród. Zamiast po 600 zł wyplacono po 500 zł, a nawet po 400 zł.

W niektórych zakładach budzi pewne wątpliwości struktura zawodowa uprawnionych do premiowania. W trzech przedsiębiorstwach wskaźnik uprawnionych do premii robotników usługowych jest wyższy niż robotników bezpośrednio produkcyjnych.

Na szczęście elementy te dostrzeżono już wcześniej w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Zjednoczenia organizują narady dyrektorów oraz przedstawicieli zakładowych organizacji społecznych i zalecają im skrzywienia te wyprostować. Trzeba jednak uważać, by się nie powtarzały. Słusznie więc podkreśla się konieczność jawności w podziale premii. To może stać się najbardziej skutecznym lekiem na przeciwny wypaczenie.

PIOTR CHOJNACKI



Na zdjęciu: od lewej — Romeo — Zbyszo Szczapiński, Julia — Halina Kowalska.

Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Miłość w latach wojny

W dobie romantyzmu konkurującą sławą z „Krolem Learem” i „Hamletem”, współcześnie tragedia ta jest prawie niegrana. „Romeo i Julia” nie ma nawet w swym repertuarze szekspirowski teatr angielski, Kott w swych „Szkicach o Szekspirze” ledwie wspomina jej istnienie. Nicoll w „Dziejach dramatu” poświęca jej tylko parę wierszy. Tragedia o kochankach z Werony należy do romantycznego teatru dziewiętnastowiecznego, związana jest z jego tradycją, z jego wzorami. Teatry boją się jej obecnie, unikają. Dla współczesnych inscenizatorów ma ona zbyt wiele cech klasycznego, sentymentalnego melodramatu — operowego libretta. Popularyzuje ją więc dzisiaj de facto raczej słynny balet Prokofiewa niż sam teatr. Na pewno niechęć współczesnego teatru do „Romeo i Julii” jest jednak usprawiedliwiona. Trudno przełamać w niej starą, romantyczną tradycję, trudno też znaleźć inny niż ona proponował kształt sceniczny. Przedstawienie kaliskie ma własnie ambicje przełamania kręgu milczenia wokół niepopularnego dzieła szekspirowskiego, proponuje na pewno nieco inny wymiar spektaklu; bardziej eksponuje to społeczne tragedii — konflikt pokoleń rodziców i dzieci, wojnę, nienawiść niż melodramatyczne wątki śmierci i wielkiego kochania. Ale sporu o „niewspółczesność” tragedii nie rozstrzyga.

Nowość zaczyna się od kształtu plastycznego spektaklu. Tragedia rozgrywa się na pustej scenie. Bohaterów otaczają ruchome ściany wież warownych i pancerzy, znajdują się oni na scenie w ciągłym osaczeniu i zagrożeniu. O tym zagrożeniu, o miłości w latach wojny i niezrozumieniu między rodzicami i dziećmi chce mówić przede wszystkim to przedstawienie. Ale tragedia Szekspira nie tylko do tego się sprowadza. Jest w niej przecież jeszcze śmierć kochanków w grobowej kaplicy; sztylety, trucizny — krwawy melodramat. Z tym nurtem tragedii już gorzej radzą sobie realizatorzy. Spektakl jako całość przedstawia

się jednak całkiem nieźle. Największą zaletą jego nie jest, wbrew pozorom, scenografia Zenobiusza Strzeleckiego: śmiała, logiczna, funkcjonalna, ale nieco przereżywana, mało atrakcyjna plastycznie na scenie. Największą zaletą są aktorzy. Młodzi, grający swych rówieśników ze starej Werony — umiejący fechtować się, bawić, tańczyć. Nie ma w tym przedstawieniu wielkiej roli tragicznej, która była podstawą starego teatru romantycznego Szekspira. Jest za to dobrze rozumiejący swe zadanie na scenie zespół.

Przedstawienie kaliskie ma wyraźnie dwa plany. Nie Montekich i Kapulec, lecz starych i młodych. Ci młodzi są tu najważniejsi. Role młodych przede wszystkim eksponuje przedstawienie. To nie tylko sprawa aktorów; chociaż i to także niestety, ale całego reżyserkiego ustawienia roli. Rolę Romea gra Zbyszo Szczapiński — aktor o bardzo dobrych warunkach sceniczych, trafnie też ustawiony przez reżysera. Gra tę rolę prosto; dość nawet surowo, młodziemczo, bez zbytniej romantyzmu i sentymentalizacji postaci. Wiele wdzięku, prostoty i liriki pokazała Halina Kowalska-Nowak jako Julia. Swobodą sceniczną i dojrzałością aktorską wyróżnili się też Zbigniew Nawrocki jako Merkurio i Maciej Grzybowski jako jego antagonist — Tybalt oraz Kazimierz Gaweł w roli brata Laurentego.

Czy próba wskrzeszenia tej właśnie tragedii wielkiego Szekspira w pełni udola się? Sądze, że — co najmniej częściowo. Jako sztuki o wojnie, polityce, renesansowej młodzieży w starej Weronie — na pewno tak, jako melodramatu o wielkiej, tragicznej miłości — niezupełnie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „Romeo i Julia” tragedia Szekspira w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Jitki Stokalskiej i scenografii Zenobiusza Strzeleckiego. Muzyka Ryszarda Gardo.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 87 (7204) 14 IV 1967

OSTATNI SEZON W SZWATCARI BOGDAN RUTHA

— Pitz — powiedziałem — co z tym Marchem, opowiedz nareszcie co jest z tym twoim cholernym Marchem?

— Już się robi, szefie — splunął w moim kierunku, ale poleciał w bok, bo łódź płynęła szybko, i wiatr zniósł — March, to jest taki jeden cholerny sukinyś — zaczął — taki jeden cholerny drań — przyjrzał mi się — ciut podobny do szefa, z buzi — dodał — tylko, bydlak, nieco starszy, starszy — powtórzył — i jakby bystrzejszy, większy spryciarz...

— No już, już, mów — powiedziałem — coraz gorzej ci to idzie.

Skłonił się czubkiem głowy w moją stronę. Miało w tym być więcej kpiny, niż szacunku.

— O, tak — dodałem — dzielni ludzie milczą, kiedy nie mają nic do powiedzenia.

Oczy nasze na moment spotkały się, i zaraz odskoczyły od siebie. Coś mruknął pod nosem. Poruszał się teraz z rozważnym umiarem.

— March, senior, to...

— Taka więcej, chciałeś powiedzieć — okazałem uprzejmą ciekawość — postać renesansowa?

— Nie — zaprzeczył — przeciwnie.

Przerwałem mu, powiedziałem, że dosyć, że starczy, i że wyobrażam sobie z kim mamy do czynienia. Dodał jeszcze, że March kontroluje parę gazet, w tym „Mundo Obrero” w Madrycie tę samą, do której właśnie chciałem, że jest największym handlarzem bronią na Morzu Śródziemnym, już podczas pierwszej wojny sprzedawał co się tylko dało: prowiant niemieckim U-bootom,

— 63 —

i jednocześnie aliantom informacje o miejscu ich pobytu, własne statki wydawał Niemcom uprzednio wysoko je ubezpieczony, że sfinansował tę wojnę, i Francisco Franka Bahamonde, jak Thysen Hitlera, że pierwszą broń dla caudilla kupił do spółki z nazistami, i z Zakonem Towarzystwa Jezusowego, o czym każdy wie...

— Partida — stwierdziłem.

— Si — zgodził się ze mną — cholerne spryciarze — powiedział nie bez cienia podziwu — cholerne cwaniaki! Cholerne dranie! — dodał jeszcze, jakby nie mógł się z nimi rozstać. Jak każdy, miał też pewnie te swoje chwile, w których oddawał się tęsknocie, by choć raz w życiu być „cholernym spryciarzem”, albo jakimś „cholernym draniem”. Wyglądał mi na takiego, co to przez całe życie będzie o tym marzył, i gdy nareszcie spotka tę wielką szansę, nie zdecyduje się z niej skorzystać. Wyliczał mi dalsze przewiny Marcha, z których wynikało, że musiał to być rzeczywiście „cholerny drań”: przed wojną był agentem Zacharowa, największego handlarza bronią — to dwaj, z tych wyznawców sekty Izmaelitów, pomyślałem sobie, bo wiecznie mnie ta muzułmańska sekta przesładowała, pewnie dlatego, że jej dewiza było: nic nie jest prawdą, wszystko jest dozwolone; powiedziałem to Pitzowi, lecz tylko machnął ręką, i albo nic z tego nie zrozumiał, albo ja byłem śpiący, i rzeczywiście gadałem głupstwa — dowiedziałem się więc, że był tym agentem Bazylego Zacharowa jeszcze wtedy, gdy Bazyli formalnie wycofał się już z interesów, zakupiwszy akcje Towarzystwa Kąpieli Morskich, czyli kasyna w Monte, gdzie osiadł, i dokonał życia w roku tysiąc dziewięćset trzydziestym szóstym, a więc w roku wybuchu rebelii, do której, jak już gdzieś słyszałem, wydatnie się przyczynił, teraz już wiedziałem za czym pośrednictwem. Tu przypomniało mi się, co mówił Rafael o Bernardino Nogarze, skarbniku Watykanu, i watykańskiego Banca di Santo Spirito, który zdaniem Rafaela Himeneza lokował ostatnio duże sumy w tym samym interesie, to znaczy w Monte Carlo, ale już o tym Pitzowi nie powiedziałem, bo mi się nie chciało, i bałem się, że znowu może zacząć coś wyliczać.

cdn.

— 64 —

Gumowy gigant na finiszu

Jeszcze w tym roku jeździć będziemy na oponach z Olsztyna. Tak przynajmniej obiecują budowniczości potężnej fabryki. 1 maja br. nastąpić ma próbny rozruch części jej urządzeń, we wrześniu zaś ukażą się mając w sklepach „Motobuty” pierwsze partie ogumienia wyprodukowanego przez Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych. Pozańskiemu „Stomilowi” i debickiej „Degumie” przybędzie konkurent, a amatorom czterech kółek ubędzie niemało kłopotów i starań o wymianę zużytych opon.

Na razie jednak na Anielskiej Górze pod Olsztynem uwiązują się brygady przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, wykańczając potężne konstrukcje hal produkcyjnych, montując maszyny i urządzenia.

Jak zwykle, gdy wielki obiekt przemysłowy znajduje się na finiszu, tempo robót rośnie z dnia na dzień. Obok samych zakładów buduje się obiekty socjalne. Oddany został już do użytku nowoczesny hotel robotniczy, buduje się osiedle przyzakładowe i spółdzielcze, klub fabryczny itp.

I Herkules by się zakłopotał gdyby mu przyszło niwelować ponad 400 tysięcy metrów sześciennych ziem. Na szczescie budowniczości fabryki opon dysponowali potężnymi spychaczami i koparkami. Dzięki nim podolsztyńska osada Anielska Górka zmieniła się nie do poznania. Miejsce pagórków zajęła równina, a na niej wyrosły potężne nowoczesne hale produkcyjne, magazyny, ciepłownia, siłownia, budynki administracji i zaplecza technicznego.

Budowa Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych łącznie z wyposażeniem kosztowała około 1,5 miliarda złotych. W 1970 roku fabryka powinna dać produkcję wartości około 3 miliardów złotych. W 3-4 latach zainwestowane środki mają się zwrócić.

ci. Fabryka będzie nie tylko produkować nowe opony, ale i regenerować stare. Drugi etap budowy to właśnie tkalnia kordów i oddział regeneracji starego ogumienia.

W nowym gigancie znajdzie pracę ponad 3 tysiące ludzi. Znakomita ich większość rekrutować się będzie z olsztyńskich oraz mieszkańców okolicznych miasteczek. Nie brak i kandydatów z pobliskich wiosek, a są i tacy, którzy chcą przyjechać tu do pracy z województw: rzeszowskiego, lubelskiego i kieleckiego.

Nowy obiekt naszego przemysłu gumowego będzie nie tylko najmłodszy, ale i najnowocześniejszy. Technologia produkcji, maszyny i urządzenia odpowiadają w pełni światowym standardom. Praca w fabryce wymagać będzie odpowiednio wysokich kwalifikacji. A przecież fachowców w tej branży nigdy w „krajnie 1000 jezior” nie było. Jeżdżąc więc na naukę producenci przyszłych olsztyńskich opon do Poznania, Debicy, a niektórzy dalej do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i Włoch.

Od przeszło dwu lat w innych pokrewnych zakładach szkoli olsztyńska fabryka opon potrzebnych dla siebie fachowców. Jeszcze inni korzystają z nauki na miejscu w technikum chemicznym oraz przyzakładowej zasadniczej szkole zawodowej. Nauka jest tu w cenie. Dyrekcja fabryki postawiła twardy warunek: chcesz zdobyć dobrą pracę, chcesz zarobić — wykaż się odpowiednio wysokimi kwalifikacjami fachowymi, rzetelną umiejętnością.

Już wkrótce ruszą w Olsztynie nowe nowoczesne maszyny nowej fabryki, a na rynku krajowym — w przyszłości zaś na zagranicznym — ukaże się nowy znak firmowy „OZOS”. Miejmy nadzieję, że będzie to znak wyrobów wysokiej jakości. Na takie bowiem czeka nasza motorowłóczęga i tysiące reszty wielbicieli czterech kółek.

JERZY SOKOŁOWSKI

NOTATNIK KULTURALNY

NAJBLIŻSZE PREMIERY W OPERZE

Opera Poznańska zdradziła już plany repertuarowe najbliższych premier. 7 maja wystawiony zostanie „Tannhäuser” Wagnera w reżyserii i opracowaniu muzycznym Roberta Satanowskiego. 11 czerwca „Czarodziejski flet” Mozarta. Na jesień przygotowuje Opera „Dama pikowa” Czajkowskiego. Balet zaprezentuje „Ogniste ptaka” Strawińskiego i „Tempus jazz 1967” Miliana w ramach jednego wieczoru.

POZNANIANA W „PRZEGŁADZIE HUMANISTYCZNYM”

Mają pisać się o przeszłości i tradycjach kulturalnych Poznania. Nieopracowane są dotąd np. dzieje kabaretów literackich opisu międzywojennego czy grup plastycznych działających w przedwojennym Poznaniu. Z tym większym zacięciem autor rubryki odnalazł w ostatnim numerze „Przeglądu Humanistycznego” artykuł J. Ratajczaka o programach poznańskiego „Zdroju” — pisma artystyczno-literackiego — wychodzącego w Poznaniu w latach dwudziestych. Grono jego autorów tworzyli jak wiadomo Przybyszewski, Kosciowski, Hulewicz.

POWODZENIE POZNANSKIEGO „KREDEWEGO KOŁA”

Faktomontaże polityczne nie cieszą się w naszych teatrach największą frekwencją. Z tym większym zadowoleniem odnotowujemy więc fakt, że „Poznańskie „Kredowe koło” naszego kolegi redakcyjnego Z. Szumowskiego doczekało się już 35 spektakli.

GRAFIKA WĘGERSKA W „EMPIKU”

W korespondencji z biennale grafiki książkowej w Brnie pisaliśmy już o wysokim poziomie węgierskiej grafiki w dziedzinie książki, ilustracji, folderu. Potwierdzeniem tego jest obecnie wystawa w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Prace E. Szasa, G. Hincza, K. Reicha to grafika dużej klasy. Szczególnie korzystnie prezentuje się na Węgrzech (i w „Empiku”) ilustracja książkowa. W Polsce zepchnięta ostatnio tylko do książek dla dzieci. (ob)

nowszą kolekcję wzorów obuwniczych. Notuję: buty o zaokrąglonym nosku, dwie barwy zachodzące jedna w drugą, średni albo niski obcas, prosty, od pięty. Obok — pracownia, gdzie modele obleka się w skórę. Buty wykonuje się tutaj po prostu od ręki. Minie jednak trochę czasu zanim trafią one do seryjnej produkcji, przebrnąszy bariery ocen kwalifikacyjnych. Mniej więcej 3 miesiące, tyle bowiem trwa cykl od projektu do realizacji. Nie jest to co prawda błotne tempo, ale też nie rekordowo szybkie, zważywszy, że np. „Bata” załatwiała te sprawy w ciągu jednego miesiąca. Na przyszłość staję jednak przede wszystkim z wolą w handlu (jest on w całej Czechosłowacji scentralizowany), który często nie kwapi się ze składaniem zamówień.

DZIEŁO DOKTORA ESPERANTO

W pięćdziesięciolecie śmierci Ludwika Zamenhafa

Przed osiemdziesięciu laty w księgarniach Warszawy pojawiła się mała, skromniutka książeczka, zatytułowana: „Język Międzynarodowy — pełna gramatyka i słownik”. Jej autor ukrywał się pod pseudonimem: Doktor Esperanto, co w owym, międzynarodowym języku, znaczyło: „mający nadzieję”. Był nim polski lekarz, Ludwik Zamenhof. Jego nadzieje wiązały się, właśnie z zawartością publikacji, z uniwersalnym językiem, który miał obalić bariery między ludźmi różnych narodowości.

Volapük

schodzi z areny

Nim dzieło Zamenhafa dojrzało, w Niemczech zaczęto rozpowszechniać inny język międzynarodowy, opracowany przez Jana Schleyera, zwany volapük.

Widać, w ludziach żyjących u schyłku wieku wynalazków decydujących o obliczu naszej cywilizacji, idea bezpośredniego porozumiewania się tkwiła bardzo mocno; Volapük znalazł wielu zwolenników, wspierających ideę pieniądźmi, aparatem propagandowym, autorytetem. Kontrpropozycja, zawarta w skromnej książeczce Doktora Esperanto, musiała obronić się sama. Zamenhof, lekarz żydowskiej biedoty, nie dysponował niczym, prócz własnego przekonania. Ba, musiał pokonać zrozumiałą niechęć carskich władz, które, dla własnych politycznych celów, wygrały antynazizm narodowościowy swych poddanych i patrzyły z niechęcią na możliwość językowego zbliżenia.

A jednak nadzieje Doktora Esperanto spełniły się wkrótce. Volapük, jako mniej funkcjonalny i niezbyt miły dla ucha, musiał zejść z areny. W rok po opublikowaniu zasad języka esperanto, powstał pierwszy klub jego zwolenników. W dziesięć lat później od był się już Światowy Zjazd Esperantystów i powstała A-

kademia Esperanto, czuwająca nad dalszym rozwojem języka.

Triumf idei i woli

Dzisiaj na całym świecie znaleźć można ulice i place, nazwane nazwiskiem naszego znakomitego rodaka. Ludzkość doceniła jego szlachetną ideę i znakomite osiągnięcie w dziedzinie lingwistyki. Lecz zanim tłum entuzjastów wypręgał konie z powozu, wiozącego Zamenhafa, zanim na jego cześć iluminowano wieżę Eifla, Doktor Esperanto przeżył niejedną rozterkę.

Był synem skromnego nauczyciela geografii z Białogostoku. Rodziło się w wieloletniej chęci z niego zrobić człowieka finansowo niezależnego. Ojciec rozłożył nad młodym studentem medycyny drobniagową opiekę. Jak i kiedy Ludwik zdołał opanować 10 języków, pozostało jego tajemnicą. Natomiast wiadomo było, że ojciec w obawie przed zwyciężeniem kariery syna, spalił wszystkie nagromadzone w ciągu paru lat notatki, stanowiące istotę pomysłu języka uniwersalnego. Młody Zamenhof nie załamał się jednak, odtworzył materiał z pamięci, udoskonalił i zaczął upowszechniać. Nie bał się, że opinia maniaka może mu odstraszyć pacjentów.

Przeciw i za

Zamenhof oparł nowy język na materiale językowym krajów europejskich, głównie romańskich. Nadał mu bardzo proste kształty gramatyczne — zamykające się w 16 regułach. Przewidział też dla swego dzieła cięcia możliwości rozwoju — gdy życie przyniesie nowe pojęcia. Oczywiście, w językoznawczym światku zawrzało. Wielu uczonych nie mogło się jakoś pogodzić z wprowadzeniem w życie sztucznego tworu. Ale esperanto znalazło wiaśnie wśród uczonych i co równie ważne, wśród wyczulonych

na słowo pisarzy, gorliwych mecenasów. „Za” wypowiedział się m.in. największy autorytet językoznawstwa owych czasów, prof. Boudouin de Courtenay, pisarz tej miary, co Lew Tołstoj, R. Rolland, M. Gorkij, wreszcie J. Tuwim. Dzisiaj rozwojem esperanto zajmuje się wielu wybitnych teoretyków, m.in.: Jewgienij Bokariow w ZSRR czy Japończyk Naokazu Kawasaki.

Nie zna granic

Pierwsi „apostołowie” uzasadniali celowość wprowadzenia esperanto jego funkcją zbliżenia ludzi różnych krajów do ogólnoludzkich wartości kulturalnych. Sam Zamenhof dokonał przekładów: Szekspira, Gogola, Schillera, Goethego i Orzeszkowej. Dodajmy, że — „Faraona” przetłumaczono na język chiński i japoński, via esperanto. Największa biblioteka, prawdziwa skarbnica literatury światowej, od Homera począwszy, znajduje się w Londynie. Znaleźć w niej można sporo nazwisk pisarzy polskich.

Od 1954 r. Światowy Związek Esperantystów działa pod egidą UNESCO. Zrzesza ludzi różnych zawodów, młodzi i dorośli. Wzduż i wszerz ziemskiego globu kursują między nimi listy, zawiązują się serdeczne przyjaźnie. A poza tym szczytowym celem, przyświecającym Ludwikowi Zamenhofowi, esperanto zdobywa rację bytu w całkiem nowych, praktycznych wymiarach. Ułatwia kontakty handlowe, ogromnie sprzyja turystyce, o czym w Międzynarodowym Roku Turystyki także warto przypomnieć.

A wszystko to stworzył skromny lekarz polski, wielki humanista i wielki językoznawca.

I. SOL.

„SVIT” i tradycje Baty

Dokończenie ze str. 3

dziestych w naszym mieście sklep z obuwiem (ten przy pl. Wolności).

Dzisiaj kombinat przerasta zarówno swymi rozmiarami jak i nowoczesnością swego protoplasty. Nie wystarczy mu już zresztą zajmowana dotąd przestrzeń, rozciąga swe macki poza miasto. Ilustruje ten proces chociażby wzrost liczby za trudnionych; „podskoczyła” ona z 20 tys. w latach 1947—50 do blisko 30 tys. obecnie. To zresztą — jak poinformowano mnie w biurze dyrekcji — nie oznacza jeszcze osiągnięcia gór nego pułapu zatrudnienia. Jednocześnie trwa dobra passa go twaldowskich obuwników.

Sprzedają oni swoje wyroby do 80 krajów. Głównymi klientami są oczywiście kraje socjalistyczne. Na pierwszym miejscu Związek Radziecki, który kupuje 20 mln. par butów (dla porównania: cały nasz eksport wyniósł w ubr. 8 mln. par), na drugim NRD, na trzecim Polska.

Dochodzi do tego połowa społeczeństwa własnego kraju, która zdziera na co dzień i od święta buty z Gotwaldowa. Do kładnie: 7 mln. obywateli Czechosłowacji kupuje rocznie po 4 pary „SVIT”-owskiego obuwnika.

Zagladam do tutejszej modelarni, gdzie rocznie rodzi się około tysiąca nowych pomysłów. Nad rysownicami pochylone twarze projektantów. Pracują w skupieniu, moje wejście wwołuje więc trochę zamęt. Pokazują mi swoją naj-

nowsza kolekcję wzorów obuwniczych. Notuję: buty o zaokrąglonym nosku, dwie barwy zachodzące jedna w drugą, średni albo niski obcas, prosty, od pięty. Obok — pracownia, gdzie modele obleka się w skórę. Buty wykonuje się tutaj po prostu od ręki. Minie jednak trochę czasu zanim trafią one do seryjnej produkcji, przebrnąszy bariery ocen kwalifikacyjnych. Mniej więcej 3 miesiące, tyle bowiem trwa cykl od projektu do realizacji. Nie jest to co prawda błotne tempo, ale też nie rekordowo szybkie, zważywszy, że np. „Bata” załatwiała te sprawy w ciągu jednego miesiąca. Na przyszłość staję jednak przede wszystkim z wolą w handlu (jest on w całej Czechosłowacji scentralizowany), który często nie kwapi się ze składaniem zamówień.

Zajrzyjmy jeszcze do miejscowego Muzeum Obuwia, gdzie w długich rzędach sal i gablot, historia epok, narodów i obyczajów zawarta jest w... butach. Niektóre z nich zrekonstruowano według starych wzorów, inne zakupione zostały w kolekcjach za granicą. Co szczególnie bawi w nich i uderza, to przeróżność stylów i materiałów, z jakich zostały wykonane. Od plecionych bałkańskich klerpcy, po drewniane chodaki i metalowe krzyżackie obuwy z XIV stulecia. Nie brak także przykładów mody, kształtującej się rozmaicie na przestrzeni wieków. Taka np., z czasów Jana Luksemburczyka: wydłużone szpice. Super-eleganci doprowadzali ich dłużej do jednego metra. A więc nie nowego pod słońcem.

JERZY WALASEK

UBEZPIECZENIE PLANTACJI RZEPAKU

St. W., pow. Wolsztyn — Od wielu lat uprawiam rzepak i ubezpieczam swoją plantację od gradobicia. Zapytuję czy Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi także ubezpieczenie od wymarnięcia?

RED. — Tak, w bieżącym roku PZU wprowadził również w formie dobrowolnej ubezpieczenie rzepaku przed przymrozkami i wy marnięciem jak i od wycnięcia roślin, które źle przetrzymały pod pokrywą śnieżną. Należy więc w tej sprawie zgłosić się do Inspektora Powiatowego PZU lub agenta ubezpieczeniowego. Opłata za to ubezpieczenie wynosi 15 proc. wartości plantacji. (911)

WYŻSZA SZKOŁA PIELEGNIARSKA

Stanisława K. — Czy istnieją wyższe szkoły pielęgniarstwa i jakie są warunki przyjęcia?

RED. — W Polsce nie ma wyższych szkół pielęgniarstwa. Powstanie tego typu placówki naukowej jest w projekcie, jednakże ani lokalizacji ani też przybliżonego terminu otwarcia nie znamy. Radzimy na razie wybrać się do

Czytelniczy pisał REDAKCJA ODPOWIADA

Państwowej Szkoły Medycznej Pielegniarstwa w Poznaniu, ul. Walskich 13 (matura) lub Szkoły Higienistek przy Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Domu Zdrowia, ul. Słowackiego. (891)

CENA GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH

Gertruda Cz., poczta Owińska. — Ile wynosi opłata za hektar ziemi 6 klasy po państwowej cenie? Chodzi o ziemię uprawną.

RED. — Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędzeń Rolnych wyjaśni nam, że cena gruntów państwowych w każdej klasie jest inna, w zależności od okręgu i strefy. W związku z tym wyjaśniamy, że podział powiatów na okręgi zamieszczony jest w Dzienniku Ustaw nr 24/62 poz. 106 — rozporządzenie Rady Ministrów z 11 kwietnia 1962 r. Ceny gruntów według okręgów i klas zamieszczone są w Monitorze Polskim nr 76/62 poz. 335. (Zarządzenie Ministra Rolnictwa). Należałoby się więc poinformować osobicie w Powiatowym Radzie Narodowej w Poznaniu lub listownie, opisując dokładnie swoje grunty. (640)

ZAOCZNE TECHNIKUM EKONOMICZNE

Teresa — Pracuję drugi rok w Gminnej Spółdzielni. Pracując dalej, chciałabym uzupełnić swoje kwalifikacje zawodowe. Czy mogę być przyjęta do skróconego 3-letniego technikum ekonomicznego?

RED. — 3-letnie technikum ekonomiczne są szkołami dziennymi, tzn. dla młodzieży jeszcze nie pracującej. Przyjmują one kandydatów, którzy mają ukończoną niższą szkołę rolniczą. W Pani przypadku istnieje możliwość nauki w normalnym zaocznym technikum ekonomicznym. Kandydatów obowiązują egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Do podania należy dołączyć poparcie oraz opinię gminnej spółdzielni. Ponieważ nie ujawnia Pani swego adresu, nie możemy i my podać, gdzie taka szkoła znajduje się. (866)

ODSKODOWANIE ZA WYPADEK

Z. P., Chodzież — 4 stycznia złamałam nogę na nieposzpitym chodniku. Mam 81 lat i wszystkie wydatki z moją chorobą obciążały

córkę, gdyż nie posiadam renty. Sprawa została spisana przez PZU i tam też znajdują się wszystkie papiery. Dotychczas jednak nie mam żadnej wiadomości.

RED. — Odszkodowanie za skutki wypadku z powodu niepospasywania chodnika piaskiem podczas gołoledzi, winien wypłacić właściciel nieruchomości, do której przylega chodnik oraz solidarnie z nim prezydium miejskiej rady narodowej. Radzimy zatem wezwać powyższe osoby wyznaczając termin do uregulowania sprawy. Równocześnie powinna Pani zaznaczyć, że w razie bezskutecznego upływu określonego terminu, dochodzić będzie Pani swoich pretensji na drodze sądowej. (879)

DAROWIZNA GOSPODARSTWA

B. K., poczta Rostarkowo — Teść posiada gospodarstwo i chce mi je zapisać. Gdzie należy przeprowadzić formalności?

RED. — Przeniesienie własności nieruchomości dokonać można jedynie w państwowym biurze notarialnym. O ile przedmiotem darowizny jest nieruchomość rolna, należy uzyskać zgodę wydziału rolnictwa prezydium powiatowej rady narodowej na osobę, która ma to gospodarstwo otrzymać. Ponadto teść musi posiadać zaświadczenie z wydziału finansowego, że nie zaleca z żadnymi podatkami. Koszty opłaty sądowej przepisają

nia własności wynoszą około 10 proc. wartości nieruchomości. (852)

TYLKO IMIENNE KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE

Adam B. — Chciałbym założyć dla dzieci dwie książeczki mieszkaniowe, ale bezimiennie, tzn., nie podając imion. Czy istnieje taka możliwość?

RED. — Mieszkaniowe książeczki PKO są tylko imienne i na każdą osobę muszą być oddzielnie zakładane, bowiem w spółdzielni kandydat musi być przy rejestracji indywidualnie oznaczony. Taka jest procedura do tej pory, chociaż sprawy te były już sygnalizowane i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego zastanawia się nad tym, jak umożliwić rodzicom oszczędzanie dla tego dziecka, któremu w przyszłości własne mieszkanie będzie bardziej potrzebne. (704)

MLEKO BANKOWE I W BUTELKACH

B. B. — Jaki procent tłuszczu powinno zawierać mleko bankowe, a jaki butelkowe?

RED. — Mleko bankowe według obowiązujących norm powinno zawierać 2 procent tłuszczu, zwykłe spożywcze butelkowe także 2 proc. Istnieje jednak jeszcze i trzeci rodzaj mleka w butelkach, zamkniętych kapslami w kolorze złotym. To powinno mieć 3,2 proc. tłuszczu. (903)

Cudze chwalicie...

doredaktora

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem zamieszczony w nr. z 11 bm. Pańskiego poczytnego Pisma artykuł o kontaktach naukowych polsko-włoskich w ostatnich latach. Artykuł najwidoczniej pisany był z punktu widzenia stolicy, gdyż nie znajduję w nim informacji o tzw. prowincji. Dla czytelnika prasy poznańskiej byłoby jednak rzeczą interesującą dowiedzieć się, że i poznańskie środowisko naukowe zaliczyć może na swoje konto intensywne i poważne kontakty z włoskim światem nauki.

Daję jedynie kilka przykładów z bliskich mi dziedzin. Oto prof. dr. Kalkstein Morawski kierownik Katedry Filologii Rzymskiej UAM otrzymał w roku 1966 złoty medal przyznawany przez miasto Florencję za najlepszą pracę o Dan-

dale takie poprzednio otrzymał uczeni tej miary co Eliott (laureat nagrody Nobla) i Pénard (główny dantolog francuski). Prof. Morawski od szeregu lat wygłasza na uniwersytetach włoskich liczne odczyty i wykłady. W jednym tylko roku 1964 wygłosił takie wykłady na 6 uniwersytetach włoskich. Prof. dr. Jerzy Topolski, kierownik Katedry Historii Polski do XVIII wieku UAM utrzymuje również żywe kontakty z ośrodkami naukowymi włoskimi publikując artykuły w periodykach włoskich. W 1966 roku miał odczyty na Uniwersytetach we Florencji i w Turynie. Jego książka pt. Narodziny kapitalizmu w Europie XIV — XVII wieku została przez znanego historyka Ruggiero Romano oceniona jako jedna z najlepszych książek z historii gospodarczej jakie ukazały się w ostatnich 10 latach i obecnie pod jego redakcją jest przekładana na język włoski, by ukazać się w wydawnictwie Einaudi w Turynie. Wykłady na uniwersytetach włoskich wygłasza też doc. Ludmiła Morawska 1966 roku oraz kierownik Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej UAM prof. dr. Stefan Parnicki-Pudełko w czasie swego pobytu naukowego we Włoszech w roku 1965. Obecnie we Florencji bawi doc. dr. A. Sajkowski, który się zajmuje kontaktami kulturalnymi polsko-włoskimi w okresie baroku. O ile mi wiadomo, licznymi kontaktami naukowymi z Włochami wykazał się również może Wydział Prawa UAM. We Włoszech bawili prof. dr. J. Zdzitowiecki, dr. W. Rozwadowski, dr. A. Roga, dr. W. Dąbrowski. Aktualnie przebywają w tym kraju na zaproszenie kilku uniwersytetów włoskich prof. dr. K. Kolańczyk i doc. dr. H. Olszewski.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

TADEUSZ ZAWADZKI
Kierownik Katedry Historii
Starożytnej UAM

Atrakcyjne regaty ósemek na Warcie

W najbliższą niedzielę wioślarze Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich otworzą tegoroczny sezon. Gospodarzem tej uroczystości będzie Poznań, klub, obchodzący w tym roku 60-lecie istnienia. Otwarcie sezonu nastąpi na przystani Sportów Wodnych Poznań przy ul. Wioślarskiej o godz. 14.

Z okazji otwarcia sezonu, miejscowi AZS organizuje atrakcyjne wyścigi ósemek, w których zobaczymy kilkanaście najlepszych osad krajowych, m.in.: z Bydgoszczy (BTW, Zawisza), Gdańska, Szczecina, Kalisza i wszystkich miejscowych klubów. Start do wyścigu nastąpi przy moście w Starolecie z metą na przystani Poznań. Osady startować będą w odstępie 2-minutowych, a czas następną imprezę wioślarską będą w dniu 1 maja Akademickie Mistrzostwa Poznań, które organizuje AZS. Również w maju (27 i 28) odbędą się regaty o mi-

strzostwo WKZZ. Organizację tych zawodów powierzone PTW Tryton. Obie imprezy przeprowadzone zostaną na Jeziorze Maltańskim. (x)

dalekopisem

SZOSTKA BELGÓW
Kolarze belgijscy wystartują w tegorocznym XX Wężyku Pokoju pod wodzą, podobnie, jak w poprzednich latach, Lucien Adu. Dowodząc on będzie szóstką kolarzy z mistrzostw amatorskich Belgii na szosie: Jeanem — Marią Gorem. Obok niego pojedą: René Debbe, Wilfried David, Marcel Maes, Pol Manieu i Francois Mintjens.

V MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWKĘ KOBIEC

W dniach 15—23 bm. rozegrane zostaną w Czechosłowacji V mistrzostwa świata w koszykówce kobiet. Na starcie staną 12 zespołów, wśród których — niestety — zabraknie reprezentantek Polski. Polki nie zdołały zakwalifikować się do turnieju. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie drużyna ZSRR. (t)

Zwycięzcy biegów w Środzie

W Środzie odbyły się biegi przełajowe zorganizowane przez PKKFIT oraz Radę Powiatową LZS. Na poszczególnych dystansach zwyciężyli:

Dziewczynki: 300 m. Mirosława Ritter ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Środzie 500 m; Anna Leclie LZS Zaniemyśl 600 m; Wanda Szczepańska LO Środa; seniorki 600 m — Stanisława Grzesik LO Środa.

Chłopcy: 500 m — Henryk Machajewski Szkoła Podstawowa nr 3 Środa; 800 m — Mieczysław Wichacz z Państw. Technikum Rolniczego w Środzie; 1500 m — Zbigniew Józwiak LO Środa. Seniorzy 2000 m — Janusz Nowak LZS Solec.

Zwycięstwo pingpongistów Dłużyny

W Lesznie rozegrano finały mistrzostw powiatu w tenisie stołowym szkół podstawowych w kategorii chłopców i dziewcząt. Imprezę poprzedziły eliminacje, w których uczestniczyło około 200 zawodników i zawodniczek. W pojedynkach finałowych piękny sukces odnieśli reprezentanci Szkoły Podstawowej z Dłużyny, którzy w obydwu kategoriach zdobyli dwa pierwsze miejsca.

Wśród chłopców tytuł mistrza wywalczył Tadeusz Pecia, przed Kazimierzem Świątkiem (obaj Dłużyna) i Grzegorzem Borowikiem (Rydzyń). Wśród dziewcząt pierwsze miej-

Sukces siatkarzy Szczecina

Turniej Kosmiczny w piłce siatkowej, zorganizowany z inicjatywą Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Poznańskiej, dla uczczenia 6 rocznicy lotu Jurija Gagarina w przestrzeń kosmiczną, zgromadził na starcie zespoły kobiece i męskie kilku uczelni: Poznań, Szczecina i Wrocławia.

Turniej zakończył się pełnym sukcesem reprezentantów Szczecina. Puchar przechodzi, ufundowany przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zdobył zespół żeński Politechniki Szczecińskiej, który zajął pierwsze miejsce w turnieju, wyprzedzając drużyny: Uniwersytetu Wrocławia, Uniwersytetu Poznańskiego i Politechniki Poznańskiej. Puchar, ufundowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego dla grupy męskiej zdobył zespół Politechniki Szczecińskiej. Drugie miejsce w turnieju zajęła Politechnika Poznańska, dalsze: Wyższa Szkoła Ekonomiczna — Poznań i Uniwersytet Poznański. (p)

Dziesiąty zjazd studentów Politechniki

Wiosenny zjazd Politechniki Poznańskiej, jako pierwszy z uczelnianych rajdów, w środowisku po znanym, dobiega „dziesiątki”. — „Uroczysty”, jak go nazwano, zjazd Politechniki pod protektorem rektora Politechniki, prof. dr. inż. Zbigniewa Jasickiego, odbędzie się w dniach 28 kwietnia — 1 maja br. Metą zjazdu będzie Sieraków. Zjazd organizowany jest w ramach imprez, związanych z obchodami Międzynarodowego Roku Turystyki, a ma na celu uczczenie święta 1 Maja, popularyzację piękna Pojezierza Międzyodrza-Sierakowskiego oraz propagowanie turystyki w środowisku akademickim.

Przewidziano w sumie 12 tras od dwu- do czterodniowych dla turystów pieszych, motorowych i kajakowych. Zgłoszenia drużyn (co najmniej 3-osobowych), obowiązujące potwierdzone przez organizację zgłaszającą, przyjmuje kierownictwo zjazdu w czwartki w lokalu OM PTT-K przy Starym Ryнку 89/90 w godz. 19—20 oraz we wtorki i piątki w „Piwnicy Turystycznej” w Domu Studentów nr 2 przy ul. Zamenhofa w godz. 17—19, do 21 kwietnia. (ad)



• Mecze gimnastyczne Polska — Szwecja (kobiet i mężczyzn) rozegrane zostaną 15 i 16 bm. w miejscowości Uppsala. W trzech dotychczasowych meczach kobiet i dwóch mężczyzn, nasze reprezentacje odniosły zwycięstwa.

• W półfinałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Zdobywców Pucharów, zespół Bayern pokonał w Monachium Standard Liege 2:0.

• Piłkarska reprezentacja juniorów Polski rozegra w najbliższą niedzielę ostatni przed wyjazdem do Turcji na turniej UEFA, towarzyski mecz z reprezentacją NRD w miejscowości Torgelow.

• O ile tegoroczne mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów nie dojdą do skutku w Japonii, zostaną prawdopodobnie rozegrane w Meksyku w ramach „Tygodnia Przedolimpijskiego”.

XI Wiosenny Rajd Turystów do Murowanej Gośliny

W dniach 6—7 maja DKKFIT Poznań-Grunwald i Oddział Poznańskiego PTTK dla uczczenia Święta Pracy, VI Kongresu Związków Zawodowych i Międzynarodowego Roku Turystyki, organizują wiosenny rajd do Murowanej Gośliny.

Rajd odbywać się będzie w czterech kategoriach: pieszej, kolarskiej, motorowej i kajakowej. W rajdzie mogą brać udział drużyny 2—6 osobowe oraz turyści indywidualni, zgłoszeni przez organizację społeczną, młodzieżowe, szkoły, wojsko, zakłady pracy i inne. Termin zgłoszeń (PTTK Stary Rynek 90) upływa 29 bm. (x)

Na stu szachownicach

Pałac Kultury urządza w najbliższą niedzielę w Sali Marmurowej pokaz gry jednocześnie mistrzów: Dody, Schmidta i Pietrusiaka. Impreza jest otwarta. Początek symulacji o godz. 10. Jednocześnie trwa wystawa plakatu szachowego. (nt)

†
Dnia 12 kwietnia 1967 r. zakończyła tragicznie swój żywot, moja kochana żona, najlepsza i najtrojliwsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 57, śp.
Eleonora Waśkowiak
z domu Sobańska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Kąkolewku Wlkp.
Pozostają strapieni
MAŻ, CORKI, ZIEMCOWIE, SYN, SYNOWA I WNUKI
46272g

†
W dniu 11 kwietnia 1967 r. zmarła nasza najdroższa żona, ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65, śp.
Zofia Jaworska
z domu Kowarzew
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 14 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Grotgera 5 m. 7a. 46229g

†
Dnia 11 kwietnia 1967 r. zmarł
kol. Józef Walaszyk
długoletni aktywista GSP, dobry kolega, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Zasługi w Geodezji i Srebrną Odznaką Honorową NOT.
Rodzinie składamy
WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZARZĄD POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA GEODETÓW POLSKICH
46239g



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 655-39; redakcja nocna 430-73 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 432-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne

Pracownicy poszukiwani

MURARZY SZAMOTOWYCH przyjmie do pracy na delegacji —
Spółdzielnia Pracy Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Hibnera 6.
Zgłoszenia przyjmują Zarząd Spółdzielni — Poznań, ul. Hibnera 6.
W2617
Dyrektor Przedsiębiorstwa PGR Stawiany — zatrudni natychmiast —
OBOROWEGO Z DWOJGIEM LUDZI DO PRACY Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg UZP w Rolnictwie.
Zgłoszenia kierować: PGR Stawiany, poczta Rejowiec Pozn. pow. Wągrowiec. W2845
Przedsiębiorstwo PGR Niepruszewo, poczta Otuszy, pow. Nowy Tomyśl, tel. Buk 145 — zatrudni zaraz: —
REWIDENTA FINANS.-KSIĘG. z odpowiednimi kwalifikacjami w przedsiębiorstwie, —
1 MAGAZYNIERA w brigadzie remontowo-budowlanej, —
każdą ilość MURARZY, CIESLI, DEKARZY oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych w grupie remontowo-budowlanej.
Wynagrodzenie w/w układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Wszystkim zapewnia się 25 a ziemi pod ziemniaki. W2680

Szamotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pniewach, ul. Dworcowa 6 — poszukuje zaraz: —
2 EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska kierowników służb ekonomicznych; —
2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW na stanowiska kierownicze w pionie technicznym (głównie służb technologicznych).
Dla pracowników wysoko kwalifikowanych możliwość przyznania specjalnego wynagrodzenia. Mieszkań przedsiębiorstwo nie gwarantuje, istnieje możliwość korzystania z mieszkań sublokatorskich. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy składać w Sekcji Kadr. W2584

Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru w Kostrzynie n. Odrą — zatrudni zaraz: —
INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA — do działu nadzoru energetycznego inwestycji —
INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO — do działu nadzoru budowlanego —
INŻYNIERA CHEMIKA — do działu technologicznego. —
INŻYNIERA MECHANIKA — do działu mechanicznego.
Dla osób posiadających rodzinę, istnieje możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego w 1967 r. dla samotnych, zapewniamy kwatery. Zgłoszenia pisemne należy kierować do Działu Kadr. W2807

Pomoc domowa dochodząca dwa razy w tygodniu potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44933g.

Pomoc domowa 2-3 dni tygodniowo potrzebna. Langiewicza 17 m. 8. 44835g.

Rencistka do 3-letniego dziecka potrzebna na 5 godz. dziennie. Poznań, ul. Jężycka 12 m. 5. 44836g.

Pomoc domowa do malzenia bezdzietnego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: ul. Mielżyńskiego 19 m. 21. 44891g.

Kupno
Sekretaryk, zegar kominkowy kupię. Pezacka, Poznań, Rynarzewska 13 m. 12. 44849g.

Bojler elektryczny 80 litrów i umywalkę (miskę), nowe lub używane kupię. Tel. 442-55, godzinny wieczorne. 45052g.

Sprzedż
Wózki dziecięce, poleca Wytwórnia, ul. Głogowska 135. 45316g.

Sprzedam „Fiat 600 Multipla” w dobrym stanie. Poznań, Krańcowa 67. 45938g.

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór dawnej Wrocław. 45438g.

Uwaga posiadacz „Syren”. Sprzedam namiot „Mazur III” nowy, 3.000 zł. Grunwaldzka 29b od godz. 18. 45949gpr.

Sprzedam garaż blaszany składany. Urbanowska 36a m. 12, zgłoszenia od godziny 17—18. 44810g.

Sprzedam tanio narzędzia ślusarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44832g.

Sprzedam motocykl „Panonia”. Poznań, Przełęcz 16 (Górczyn). 44845g.

Sprzedam „Citroen” BL 11. Poznań, ul. Główna 31 m. 4. 44876g.

Sprzedam pianino. Krańcowa 45, tel. 525-45. 44877g.

Sprzedam samochód DKW, stalowa karoseria. Tel. 738-38, po godz. 15.30. 44893g.

Skuter „Wiata”, sprzedam. Poznań, plac Zbawiciela 3 m. 2. 45008g.

Sprzedam samochód osobowy Moskwicz 407, przebieg 40.000 km. Stan idealny. Jarocin, tel. 910. 45059g.

Łódź motorowa, silniki boczne 125, 175 — sprzedam. Piastowska 71 (byłe Paziętki Rieczne). 45066g.

†
Dnia 12 kwietnia 1967 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 53, zmarła ukochana żona, siostra, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.
Anna Morawska
z domu Szalewska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia w smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
46236g

SPÓŁDZ. DZIEWIARSKO - POŃCZOSZNICZA „SWIT”
w Łodzi, ul. Zakątna 46
UNIEWAŻNIA PŁACZĄTKĘ FIRMOWĄ zagubioną
w Poznaniu na Targach Krajowych „Wiosna 67” o poniższej treści:
„Sp-nia Pracy Dziewiarsko - Pończosznicza „Swit” Łódź, ul. Zakątna nr 40. Tel. 362-79”.
K2908

Chłodniczą komorę ok. 15 m³
z agregatem oraz agregat chłodniczy
ZAKUPIA
POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE
HERBAPOL
Poznań, ul. Towarowa 47/51
K2918

Przetargi
Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Twarzyw Sztucznych „Inspira” w Zielonej Górze, ul. Wandy nr 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na DOSTARCZENIE 2.000 SZTUK ETUI (pudełeczka do stempli niklochromowane w różnych rozmiarach).
Oferty z wzorami należy składać w terminie do 20. IV. 1967 r. w kopertach zalakowanych.
Komisje otwarcia ofert nastąpi 22. IV. 1967 r. o godz. 10.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.
K2968

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Nowej Soli, Al. Wolności 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBOT REMONTOWO - BUDOWLANICH w Składzie Dystrybucyjnym w Nowej Soli.
Ogólny koszt robót według dokumentacji wynosi 588 tys. zł. Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika.
Termin wykonania prac ustala się na 31. VIII. 1967 r. Termin składania ofert — do dnia 25. IV. 1967 roku pod adresem j. w.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K2855

WARSZAWSKA WYTWÓRNA SAMOCHODOWYCH URZĄDZEŃ NAPRAWCZYCH
Warszawa, ul. Gwiaździsta nr 71
OFERUJEMY DO DOSTAWY W I PÓŁROCZU 1967 R.:
Urządzenia smarownicze:
— Samodzielne zestawy smarownicze 4 × typ U-40,
— Smarownice przewoźne pneumatyczne typ Z-14a,
— Napełniacze oleju silnikowego o napędzie pneumatycznym typ Z-24a,
— Napełniacze oleju przekładniowego o napędzie pneumatycznym typ Z-25a,
— Zbiorniki na zużyty olej typ Z-33;
Obrabiarki:
— Szlifierki do gniazd zaworowych typ SGZ-1,
— Szlifierki do okładzin szerek hamulcowych typ SO-1,
— Frezarki do gniazd zaworowych typ FGZ-1,
— Gładzarki do cylindrów typ GPR-1 i SDA-130.
Zamówienia prosimy składać pod adresem Wytwórni.
Informacji udzielamy telefonicznie:
33-42-53 do 56, wewn. 69 do godz. 15.
K2225

LoKale

Mieszkanie wylączone 2 pokoje, kupię, ewentualnie rozliczenie parafel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44801g.

Bydgoszcz! 2 pokoje, kuchnia na pokój, kuchnię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44848g.

Karpacz! 2 pokoje (słoneczny) zamienię na jakiegokolwiek w okolicy Poznania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44875g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, samodzielnie z przynależnościami, średni parter, stare budownictwo na 1 pokój, kuchnia do IV ptr., tylko samodzielnie, front. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44831g.

Nieruchomości

Oddam w dzierżawę 0,5 ha ziemi — Koziegłowy, przy szosie. Tel. 671-040, po godz. 20. 45049gpr.

Dom piętrowy sprzedam, Mosina, Kasprzowicza 17 koło dworca. 44855g.

Okazjnie sprzedam działkę z zatwierdzoną budową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45002m.

Działka 3.155 m² zagospodarowana z domkiem letniskim, niedaleko granicy Poznania, teren zelektryfikowany, dobra komunikacja, sprzedaż właścicieli. Informacje: Poznań, Gajowa 4 m. 7, tel. 431-02, od godz. 16—19. 43432g.

Sprzedam działkę 1.384 m² w Puszczykowie Starym uzbudowaną. Henryk Piotrowski, Poznań, Niezłomnych 1 m. 21. 44816g.

Sprzedam 1/4 wille, komfort, wylączone przy Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44818g.

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, wolny, po wiat. Koscian. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44880g.

Sprzedam działki budowlane Deblenka — Stęszew koło Poznania. Stęszew, ul. G. Świerczewskiego 7. 45006g.

Sprzedam parcelę budowlaną w Puszczykowie. Zgłoszenia: Puszczykowo — ul. Zupańskiego 9, tel. 186, J. Waszak. 45032g.

Zguby

12. IV. 67 zgubiono dokumenty rozliczeniowe, pieczątki wraz z aktówką, dotyczące Przedsiębiorstwa WZGS ZOAR. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Marian Szczeciński, Poznań, Tomickiego 18 m. 2. 46207g.

Pozostawiono 9. IV. na cmentarzu Junikowo parafel. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Głogowska 102 m. 5. 46191g.

Zgubiono legitym. PKP 006787 na nazwisko Kamila Szwoab, Ostrów Wlkp. 31495 Ostr. 45033g.

Różne

Wirówki naprawiam i do rabiam wszelkie części zamienne. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. 45063g.

ZAMIEŃ mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią w Andrychowie na podobne w Poznaniu.

Oferty proszę kierować pod adresem — WFUM — „Wiepofama” Poznań, ul. Dąbrowskiego 81/83. K2822

Kazimiera Machaj poszukuje swej rodziny, matkę z domu Krystyna Kozyszowska, ojciec Józef Góźnowski, dwie siostry i dwóch braci. Przed wojną zamieszkała w Udrze, pow. Stalin na Wołyniu. Zgłoszenia: Mieczysław Maćkowiak, wieś Głuchowo, p-ta Komorniki, powiat Poznań. 44877g.

Kierownikowi Panu J. Gawlikowi i Personelowi Sklepu nr 5 Warzywa-owce, ul. Dzierżyńskiego nr 5, składam podziękowanie za zwrot pozostawionej torebki. Jadwiga Schmidt, Poznań, Garbary 33. 44782g.

Mam działkę budowlaną pod jednorodzinny domek, szukam człowieka, który by wybudował dwa mieszkania, sobie jedno i mnie jedno. Adres: Michał Marcinkowski, ul. Wiosenna 13b — Jeżyce. 44888g.

Szukam współpólnika do uprawy 2 mórg ziemi. Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 3. 45419g.

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Byskawicznie prześlemy krajowe adresy. K2493

Samotna po pięćdziesiątce, pracująca, niezależna, dobrej prezencji z mieszkaniem — poszukuje wdowca, kulturalnego, do lat 63. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44861g.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Bał w operze”; MARCINEK — g. 11 „Miś Rym-Cim-Ci”; g. 17 „Baśń o pięciu braciach”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne; Noteć: „Radość o poranku”; CZARNOKÓW: „Viva Maria”; GNIEZNO Lech: „Niedziela w Nowym Jorku”; Polonia: „Fantomas”; GOSTYŃ: „Koty” i „Cyryl jedzie”; JAROCIN: „Ostatni zachód słońca”; KALISZ Kosmos: „Pogarda”; Oaza: „Długie łodzie Wiktorów”; Stylowe: „Tygrys lubi świeże mięso”; Syrena: „Księż i żebra”; Ogniomistrz Kaleń: „KEPNO: „Wkradł Mary Deare”; KŁODAWA: „Pieski świata” (Mondo cane) i „Ten najlepszy”; KOŁO: „Mściciel w masce”; KONIN Energetyk: „Sciana czarownic”; Górniki: „Czerwona pustynia”; KOSCIAN: „Zemsta OAS”; KROTOSZYN: „Zejście do piekła”; LESZNO Klubowe: „Strzelby Apaczów”; Panorama: „Powrót na ziemię” i „Hamida”; MIĘDZYCHÓD: „Winnetou” (I i II s.); NOWY TOMYŚL: „Don Gabriel”; OBORNIAKI: „Rysopis”; OSTROW ROKA: „Fanfan Tulipan”; SŁONEC: „Długie łodzie Wiktorów”; OSTREWSZÓW: „Viva Maria”; PILA Iskra: „Ludzie w hotelu”; Ikar: „Złoty Alaski”; Koral: „Mocne uderzenie”; PLESZEW: „Niagara”; RAWICZ: „Małżeństwo z rozsądku”; SŁUPCA: „Niagara”; SREM: „Pietno Hiroszimy”; SRODA: „Winnetou” (I i II s.); SZAMOTUŁY: „Sublokator”; TRZCIANKA: „Głos prokuratora”; TUREK: „Przezwany łot”; WAGROWIEC: „Koty”; WOLSZTYN: „Z piekła do Teksasu”; WRZEŚNIA: „Gamoń”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Berlin zachodni — Bremen”;

MUZYKA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z relikwii tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (AL Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna grafika Francji” — g. 10—18 (do 26 IV).
Pałac Działalności (hall) — wystawa fotografii przyrodniczej (do 21 bm.).
Pałac Kultury (hall — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiaca” — g. 10—18 (do 17 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika użytkowa” — g. 10—20.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muzyczny atlas świata; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dł. klasy VII; 9.30 — „Echa Paryża”; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Mel. z komedii muzycznych; 11 Dla kl. VIII; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 — „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.20 „Tańce węgierskie”; 14 Public. międzynarod.; 15.05 Koncert na gitarę i ork. smyczk.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 — „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywcem; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 Gospoda poetów; 21.32 Polski jazz; 21.46 Szekspir mówi” (proza); 21.51 Tematyka szekspirowska w utworach kompozyt. radz.; 22.1 Kwadrans dla poważnych; 22.41 Mel. nastrojowe; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jęz. francuskiego; 8.35 „Jest i taki świat”; 8.55 Pogodne melodie; 9.10 Polska muz. operowa epoki przedmoniuszkowskiej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 „Na swojską nutę”; 10.50 „Piłat” — pow.; 11.10 „Co ważniejsze”; Jakko czy skorupka?; 11.25 Gra Ork. G. Melachrina; 12.25 „20 minut egzotycznych melodii”; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 14 Mel. rozrywk.; 14.10 Utwory forte pianowe komp. rosyjskich i ra-

Program wzbogacony czynem

Powiat Wągrowiec w dwa lata po wyborach

Przed kampanią wyborczą moja wioska była niepodobna do dzisiejszej. Nie było w niej ani świetlicy, ani kawiarni, ani placu zabaw dla dzieci. Dzisiaj ludzie dziwią się, że mogli obyć się bez radia i telewizji. Z tym większym zapałem budują obecnie drogę, żeby położyć nareszcie kres brodzieńcu po błocie dzieci szkolnych, tonięciu wozów w wybojach, dewastacji kółkowych traktorów.

Opracowując program wyborczy zdawaliśmy sobie sprawę, że nie będzie to żaden worek obfitości, że musi on zawierać również sumę naszego wysiłku. Dla mieszkańców Wapna najważniejszą rzeczą było utwardzenie ulic. Zadanie to wysunięte zostało na czoło lokalnego programu FJN. Dziś mogę zameldować, że z 5 zaplanowanych ulic zbudowaliśmy już 4, a ostatnią rozpoczynamy w najbliższym czasie.

Są to wybrane fragmenty charakteryzujące dyskusję na niedawnym plenium Komitetu Powiatowego PZPR w Wągrowcu, poświęconemu ocenie dotychczasowego wykonania programu wyborczego oraz zgłaszanych w toku kampanii wniosków i postulatów ludności.

Ze względu na strukturę gospodarki powiatu na pierwszym miejscu stawiane jest rolnictwo. O stawianych tej galei gospodarci zadaniach świadczy wymownie fakt, że do roku 1970 rolnictwo w wągrowieckim winno niemal podwoić produkcję towarową zbóż (z 28 tys. ton w roku 1965 do 46 tys. ton w roku 1970); do końca 5-letniej tutejsi rolnicy winni zakontraktować 16 tys. ha zbóż (53 proc. powierzchni zasiewów), powiększyć pogłowie bydła o 5 tys.

„Mini-Tatry” w... Zagłębiu Konińskim

Moda „mini” opanowała nie tylko damskie spódnice. Wkracza ona również do innych dziedzin naszego życia. Przykładem tego może być zgłoszona ostatnio w Konińskim koncepcja utworzenia w tamtejszym zagłębiu węglowo-energetycznym „mini — Tatry”. Pośród wielu różnorodnych pomysłów zagospodarowania olbrzymich podkrywkowych złóż węgla ziemnych Zagłębie Konińskie znalazło się również takie, które przewiduje za miastem setek hektarów narastaających ciagle nieużytków w rozległe obszary rekreacyjno-sportowe.

Według tej propozycji usypane na wysokość kilkudziesięciu metrów hałdy można by zamienić, drogą niewielkich adaptacji, niwelacji i przesunięć mas ziemnych, np. w... do skonałe tereny narciarskie. Powstałyby wówczas liczne trasy zjazdowe i skocznie imitujące Gubałówkę, Nosal, czy zakopiańską Krokiew. Idea „mini — Tatry” spotkała się w Zagłębiu Konińskim z dużym zainteresowaniem i zyskała sporo zagorzałych zwolenników i entuzjastów.

Kto wie, może już wkrótce zamiast do Zakopanego, pojedziemy na narty do Goławic. Patnowa. Kazimierza, czy Józ wina? (Zet)

dzieciach; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Suty z polskich komedii; 15.30 Dla dzieci „Proszę słońca”; 16.05 Felieton z telefonem; 17.50 Aud. sport. pt. „Spartakiadowe sukcesy”; 18.25 Rozmowy o kulturze; 18.45 Klub Entuzjastów Nowocześnieści; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej w W-wie; 21.20 Z kraju i ze świata; 21.50 — Mel. rozrywk.; 22.05 Teatr poezji „Obsesje”; 22.35 Muz. rozrywk.; 23.20 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 23.50.
PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 Krasnoludki są na świecie; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „C. K. Dezerterzy”; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Muzyka, którą grają w Tijuana; 20.07 „Podróż na zielonej papudze”; 20.40 Głód Piosenki — kwiecień 1967; 21 Polak Węgier dwa bratanki — 10 minut

sztuk, przy jednoczesnym odgruzliczeniu stada; zagospodarować 10 tys. ha gruntów PFZ oraz zdźwignąć 300 zaniedbanych ekonomicznie gospodarstw indywidualnych.

Minione dwa lata bieżącej kadencji dowodzą stałego postępu rolnictwa, czego wyrazem jest wzrost średnich plonów zbóż o 2 kwintale z hektara, ziemniaków o 15 kw., buraków cukrowych o 45 kw. z ha. Nastąpiła też wyraźna poprawa w hodowli bydła i trzody.

Na uzyskanie tych wyników wpłynęła zarówno gospodarność i wzrost wiedzy fachowej rolników, jak i coraz lepsze wyposażenie wsi w środki produkcji — sprzęt mechaniczny, nawozy, materiał siewny i zarodowy, melioracje gruntów. Program wyborczy zakładał, że do końca 5-letki zainwestuje się w wągrowieckie rolnictwo 386 mln. zł. Dziś już można powiedzieć, że suma ta wyniesie 528 mln. zł.

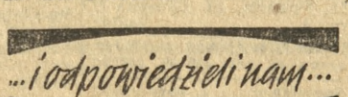
W przemyśle odnotować należy przede wszystkim rozbudowę oddziału HCP, zakładów — Mechanizacji Budownictwa oraz Melioracji, modernizację Kopalni Soli w Wapnie, zbudowanie mieszalni pasz w Wągrowcu i Gołanicy, uruchomienie nowego zakładu wiktyniarskiego w Łagowie. Czyni się starania o rozpoczęcie budowy cegły sylkatowej w Przysiecu.

W sferze spraw socjalno-bytowych notuje się przede wszystkim niespotykany dotychczas rozwój budownictwa mieszkaniowego (1684 izby, tj. więcej niż w minionym 15-leciu) oraz poważny wzrost sieci handlowo-usługowej. W Wągrowcu na ukończeniu jest wielka inwestycja w postaci wodociągu. Dumą stolicy powiatu jest wzniesiony społecznym wysiłkiem ludności i zakładów pracy piękny ośrodek sportowo-wypoczynkowy nad Jeziorem Durowskim. Kapieliśka zbudowano również w Stępczynie, Łeknie i Kamieniu. Pobudowano 14,5 km dróg bitych i ulepszono dalszych 12 km. W Rgielsku i Popowie Kościelnym powstały domy kultury. Podobne inwestycje rozpoczęto w Pawłowie Żońskim, Panigródzie i Mościsku. W Łeknie kończy się budowa ośrodka zdrowia, modernizuje ośrodek w Gołanicy oraz zaplecze szpitala powiatowego. Uruchamia się dalsze



... Mieszkańcy Buku z prośbą, aby poczta nie dostarczała do domów makulatury. Zdarza się również, że abonenci przez kilka dni nie otrzymują w ogóle prasy — na wet zdeaktualizowanej.

... Kazimierz S. z Parkowa z zapytaniem, dlaczego od 3 miesięcy nie ma w GS „Samopomoc Chłopska” w Rogoźnie paszy „D” dla kur i kaczek?



... Dyrektor „Ruchu”, wyjaśniając, że kiosk w Ostrowszowie jest znowu czynny. Zbyt długie jego zamknięcie, spowodowane było remontem i poszukiwaniem nowego sprzedawcy.

czardasy; 21.10 Śpiewa Kyri Ambrus; 21.20 „Pomyłka” — humor; 21.35 Śpiewają Nana Mouscouri i Michel Legrand; 21.50 — Opera: „Chowańszczyzna” M. Ma sorskiego; 22.07 Śpiewa Pat Suzuki; 22.15 Impresje z gitary; 22.30 Jazz po 22-giej; 22.55 „Odyssey” — Homera; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Elvis Presley.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9—11.30 — „Koniec naszego świata” — film fab. prod. polskiej (lat 16); 11.55—12.25 — Dla klas XI — „Propedeutyka filozofii” — „Kierunki filozoficzne we współczesnej literaturze”; 12.45—13 — Dla klas I — „Orzeł Biały”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Pi-sarska przygoda Haliny Snopkiewicz”; 17.30 — „Przygody Robinsona Crusoe” — film serwyj — odc. VI; 17.55 — Wszelchnia TV — „Wieczory antyczne” — progr.

lekarskie punkty objazdowe, szczególnie przy ośrodkach PGR-owskich.

Współdział ludności i za-lóg zakładów pracy w jego urzeczywistnianiu oceniono na 40 mln. zł. Poza określonymi wartościami materialnymi, kryją się w tym niewymierne w złotychkach wartości ideowo-wychowawcze. Na ten aspekt społecznej aktywności zwrócił uwagę i sekretarz KW PZPR Jan Szydłak, stwierdzając, że jest to z jednej strony wyraz demokracji socjalistycznej, z drugiej zaś swoistego rodzaju twórcza krytyka władzy lokalnej. Zgłaszane wnioski i dezideraty przypominają bowiem o niezaspokojonych potrzebach ludności, podsuwając zarazem sposoby realnych rozwiązań.

F. B.



PIERWSI MAGISTROWIE

KALISZ. — W roku bieżącym ty-tuły magistrów prawa uzyskują pierwsi kaliscy absolwenci punktu konsultacyjnego Wydziału Prawa UAM. Zapisy na Wydział Prawa trwają do 15 kwietnia; warunki przyjęcia są następujące: dwuletni staż pracy, skierowanie z zakładu pracy oraz złożenie w Wydziale pozytywnych egzaminów z geografii, historii oraz języka obcego. Przy kaliskim punkcie konsultacyjnym mieści się bogato wyposażona w podręczniki i skrypty biblioteka — wykłady i ćwiczenia odbywają się na miejscu. (mat)

NOWY BLOK

TRZCIANKA. — Z budownictwa rad narodowych oddano w Trzciance do użytku 7 budynków mieszkalnych. Na ukończeniu jest budowa osiemnastu lokali, do którego przekwaterowane zostaną 43 rodziny, mieszkające w budynkach zagrożonych. Prezydium MRN podjęło energiczne starania o zwiększenie substancji mieszkaniowej, drogą remontów kapitałowych, przeznaczając na ten cel 3 miliony zł. (jn)

„MÓJ BIEDNY MARAT”

POGORZELA. — Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie wystawił 13 bm. w sali Miejskiego Domu Kultury w Pogorzeli (pow. Krotoszyński) sztukę Aleksandra Arbuzowa pt. „Mój biedny Marat” w reżyserii dyrektora Przemysława Zielińskiego. (IGJ)

WIETNAM W WALCE I PRACY

SZAMOTUŁY. — Ogłoszony konkurs malarski dla szkół podstawowych powiatu pt. „Wietnam w walce i pracy”, spotkał się z dużym zainteresowaniem. Na konkurs przysłano 172 prace. W wyniku oceny komisji, nagrody i stopnia otrzymali: M. Myszkowska — Psarska, K. Wróbel — Koźle, A. Kotlarek — Pniewy, P. Woźniak — Szamotuły, T. Miłoszewski — Szczepankowo oraz prac zespołowa klasy Vc z Wronek. W sumie nagrodzono 47 prac malarskich dzieci. (mr)

CIEKAWA WYSTAWA

WAGROWIEC. — Do Wągrowca — jako pierwszego miasta powiatowego, na zaplanowanej trasie — zawędrowała w tych dniach Wystawa nt. Historii Ruchu Młodzieżowego Wielkopolski, przygotowana przez Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu. Otwarcia wystawy dokonał i sekretarz KP PZPR w Wągrowcu, Bogusław Pawlaczek. (az)

DNI OSIATY

SZAMOTUŁY. — Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, w po-

W powiecie śremskim

Poselskie spotkania

Posłowie z poszczególnych okręgów wyborczych Wielkopolski, wchodzący w skład Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu odbywają systematycznie spotkania ze swymi wyborcami w różnych środowiskach i w poszczególnych powiatach województwa.

We wtorek 11 bm. spotkanie takie odbyło się w Śre-mie i pow. śremskim. Wzięli w nim udział posłowie okręgu wyborczego nr 59 w Lesznie: Stefan Godlewski, Tadeusz Ilczuk, Stanisław Walendowski, Tadeusz Witold Młyniak, Regina Poślednik i Józef Wleki. Przewodniczącą Prezydium PRN w Śre-mie — Jan Sławiński oraz pracownicy Prezydium poinformowali posłów o realizacji postulatów i wniosków, które zgłoszono w kampanii wyborczej przed dwoma laty. Znaczna ich część (46 na 71 zgłoszonych) została zrealizowana. Niemalże udział w tym dziele mają mieszkańcy powiatu, którzy — szczególnie na wsi — szeregi obiektów wznoszą własnymi siłami, w czynnie społecznym. Wymienić tu trzeba przede wszystkim rozbudowę

szkół, budowę boisk sportowych, wodociągów, pomoc przy elektryfikacji itp.

Trzeci już rok trwa w Śre-mie budowa wielkiego zakładu przemysłowego — odlewni żeliwa szarego, która jest jedną z filii Zakładów Cegiel-skiego. Na budowie pracuje obecnie blisko 1000 osób, w tym ponad 300 z okolicznych wsi oraz z miasta powiatowego. Wraz z rozbudową zakładu przemysłowego rosną potrzeby mieszkańców. Dali oni im wyraz także na spotkaniu z posłami. Robotnicy podnieśli potrzebę dalszej rozbudowy sieci handlowo — usługowej w mieście, zwiększenia liczby miejsc w przedszkolach, budowy nowego szpitala, bo obecny nie jest w stanie zaspokoić potrzeb itp. Podkreślono również konieczność troski władz o wypoczynek pracowników i zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych.

Władze powiatu i miasta rozumieją te potrzeby i w miarę możliwości zaspokajają je. Mają jednak poważne trudności z przedsiębiorstwami budowlanymi, które po prostu nie są w stanie wykonać niektórych zleceń prac bądź to z powodu braku materiałów, bądź też pracowników. W tej sytuacji rzecz nieporozumiały wydaje się fakt, iż np. spółdzielnia „Budowa” wykonuje prace... poza powiatem. Posłowie zapoznali się z tymi trudnymi problemami, wyrażając poparcie dla starań władz o ich rozstrzygnięcie.

Posłowie odbyli również spotkania z wyborcami w powiecie: z aktywnymi spółdzielczości produkcyjnej, z mieszkańcami miasteczka Dolska, z członkami spółdzielni z rolnikami z Mórki oraz z załogą PGR w Wieszczynie. (J.M)

1001 członków SOP w Tuchorzy

W 5 rocznicę swego istnienia Bank Spółdzielczy w Tuchorzy otrzymał nową siedzibę, która wyróżnia się zmodernizowaniem i estetycznym wnętrzem. Przy budowie Banku Spółdzielczego miejscowa ludność wykonała czyn społeczny wartości przeszło 90 000 złotych.

W 1962 r. wkłady oszczędnościowe rolników wynosiły w banku w Tuchorzy około 800 000 zł., a dzisiaj — 6 165 000 zł. SOP liczy 1001 członków. W 8 szkołach prowadzi się SKO. Przewodniczącym Rady Spółdzielczej jest leśniczy Hieronim Blaszyk z Chobienic. Założycielem i kierownikiem Banku Spółdzielczego w Tuchorzy jest Florian Skwierzyński.

Pierwszą książeczkę budowlaną założył Antoni Ciałczyński z Borui. (kh)

Rzeński stulecie ze Śre-mu

W Państwowym Zakładzie Specjalnym w Śre-mie odbyła się niedawno niecodzienna uroczystość. 10 kwietnia br. jeden z pensjonariuszy tego zakładu — Konstanty Przeźdźdź obchodził swoje urodziny. Nie była to zwykła uroczystość, lecz jubileuszowa — setna!

Konstanty Przeźdźdź urodził się 10 kwietnia 1867 r. we Włocławku. Długo czas pracował jako listonosz w Urzędzie Pocztowym w Kole.

W czasie II wojny światowej wraz z innymi mieszkańcami swego miasta został wysiedlony i zatrzymany w Warszawie. Już w podeszłym wieku brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Podczas walk został ciężko ranny. Za wieloletnią pracę zawodową i społeczną Konstanty Przeźdźdź otrzymał 25 listopada 1953 r. Złoty Krzyż Zasługi. Dyrekcja Zakładu zorganizowała sędziwemu jubilatowi skromną uroczystość. M. in. otrzymał nagrodę. Jubilat zadziwił wszystkich swoim świetnym samopoczuciem, gdy podczas uroczystości nawet zatańczył. (ks)